Nr. 78. Niedziela, 5. Kwietnia 1903. Rok 93.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu **10** hal., pocztą **16** hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. **12**. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego. Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie **32** K., półrocznie **16** K., kwartalnie **8** K., miesięcznie **2** K. **70** h. — W miejscu: rocznie **24** K., półrocznie **12** K., kwartalnie **6** K., miesięcznie **2** K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech **3** K. **20** h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach **3** K. **80** h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi **1** K. **50** hal., drudzy **60** hal. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 29 marca b. r. nadać najmiłościwiej dyrektorowi kancelaryi sądu krajowego w Krakowie, Aloizemu Niemetzowi, przy sposobności przeniesienia go na własną prośbę w stan stałego spoczynku, tytuł radcy cesarskiego z uwolnieniem od taksy.

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 3 kwietnia b. r. do l. 41.655 o wykazie panujących w Galicyi zwierzęcych chorób zaraźliwych, zestawionym na podstawie sprawozdań c. k. starostw, przedłożonych od 28 marca do 3 kwietnia b. r., przyczem zwracające równocześnie uwagę na panujące w innych krajach koronnych, dalej na Węgrzech, w Niemczech, w Królestwie Polskiem i Rossyi zwierzęce choroby zaraźliwe, — zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 4 kwietnia.

Imperyalizm w polityce mocarstw.

Weszło od niedawna — od jakichś lat kilku — w zwyczaj, że, kiedy się chce dać etykietę tej expanzyi nowożytnych narodów, tym walkom o „sfery wpływów“, toczącym się na całej znanej dotąd powierzchni ziemi i tej szerokiej, wielkostylowej grze dyplomatycznej, w której stawki i wygrane szacuje się miarą czerpaną coraz rzadziej z reguł dawnej sztuki politycznej, a coraz częściej z reguł ekonomii społecznej, wtedy wymawia się wyraz „imperyalizm“. Ludzie, którzy z ochoty albo z musu śledzą bieg rzeczy politycznych, znają dobrze ten głos. Nasłuchali się go przecież co niemiara: wojna Stanów Zjednoczonych z Hiszpanią o Kubę, kolej transsyberyjska, wojna anglo-boerska, wędrówki afrykańskie p. Chamberlaina, „pożyczanie“ sobie stacyj węglowych w Chinach i gdzieindziej, akcya mocarstw przeciw bokserom, kolej bagdadzka, wreszcie egzotyczne ambicye, zamysły i liczne podróże cesarza Wilhelma II. — wszystkie te sprawy i wypadki miały komentarzy autentycznych, fantastycznych, zmyślonych i wykluczających się wzajemnie bez liku. Ale chyba ani jeden z owych komentarzy nie obył się bez wzmianki o imperyaliźmie. Mówiono o nim wszystkimi tonami — więc jedni tonem tryumfu, inni tonem nienawiści, jeszcze inni tonem nagany albo zazdrości. Byli i tacy, którzy obejmując cały świat wzrokiem sceptycznym, patrzyli sceptycznie i na imperyalizm i na jego przyszłą karyerę w świecie. Częste powtarzanie tego wyrazu w prasie i na trybunach światowych sprawiło, że opinia publiczna oswoiła się z nim i zaczęła go używać do swoich codziennych potrzeb. To jednak nie wpłynęło ani na wyjaśnienie znaczenia imperyalizmu, które pozostało niejasne, ani tem mniej na sformułowanie jego definicyi, której potrzeby zresztą ogół wcale nie odczuwał. Łączono to pojęcie z innemi — z pojęciem polityki światowej *(Weltpolitik)*, z pojęciem polityki zaborczej, z pojęciem rywalizacyi nie już pojedynczych narodów, ale ras, cywilizacyj i języków.

Wielkie państwa wdały się w wyścig do nieznanej mety i o nagrodę nieznaną. Wszystkie zgadzają się w jednem, to jest w tem, że cały obszar ziem i mórz niezajętych dotąd przez żadne z nich uważają za rzecz niczyją, a więc za taką, na której pierwszeństwo zagarnięcia uzasadnia pierwszeństwo prawa. Dyplomacyi, pancerników, szkół, misyi, kolei i handlu — wszystkich tych środków używa się w miarę potrzeby do tego celu, aby na oceanie, czy na kontynencie zająć więcej miejsca dla ugruntowania swojego wpływu politycznego, ekonomicznego, intelektualnego. Państwo, które tego czynić nie chce, albo nie może, usuwa się siłą rzeczy z pierwszego planu historyi współczesnej na dalsze, mniej znakomite miejsce. W pierwszym szeregu zostają tylko te, które tradycya historyczna, położenie geograficzne, albo pożądliwość natury, naraża na ciągłe niebezpieczeństwa i do ciągłego, nienasyconego głodu obowiązuje. Nikt nie może przewidzieć, czy, kiedy i na czem skończy się ten olbrzymi wyścig. Żaden z jego uczestników nie wie, dokąd zajdzie, i nie może też wiedzieć, dokąd chciałby zajść. Jeden przypadek, wybuch namiętności wśród jednego z ludów odległych tysiące mil od siedzib cywilizacyi chrześciańskiej, różnych rasą, kulturą i wiarą — wprawia całą machinę w ruch. Każdy z rywali śledzi drugiego, idzie za nim krok w krok; niech jeden odniesie jakiś zysk, reszta nie spocznie, nie wolno jej spocząć, dopóki nie uzyska „kompensaty“. — Tymczasem dzieło zolbrzymiało tak, że prowadzić go dalej i świadomie nadawać mu kierunek nie potrafi już żadna ludzka siła, żaden geniusz polityczny, żadne areopagi dyplomatyczne świata. Idzie naprzód pod parciem swojego własnego ogromu i tylko fatalizm stosunków rozstrzygnie, jaki będzie koniec dzieła.

Do ostatnich czasów, do ostatnich prawie lat ubiegłego wieku historya szła inaczej. Od najdawniejszych epok aż do zdarzeń, które wszyscy mamy w świeżej pamięci, ludy wiedziały, o co się biją, za co się nienawidzą i niszczą. Chodziło zawsze o jakieś miasto, o jakieś kraj, o pieniądze, albo o zasady. Tak było w wiekach starożytnych i średniowiecznych, tak w czasie napoleońskim, w roku 1870 i podczas ostatniej jeszcze wojny grecko-tureckiej. Jedynym wyjątkiem były czasy wielkiej wędrówki szczepów, dla której dotąd także nie zdołano wynaleźć — poza fatalizmem — innego ostatecznego źródła. Wiadomo, że wynikiem tej wędrówki był średniowieczny ustrój świata.

Co wyniknie z czasów obecnych? Narodom i państwom, które dzisiaj krają kulę ziemską na płaty, zwane „sferami interesów“, nie chodzi przytem ani o ziemię, ani o bogactwa, bo wkłady najczęściej przewyższają zyski, ani o honor. One tylko boją się przyszłości, której nie znają. Dzisiejszy stan świata możnaby nazwać cywilizowanym, ujętym w formy nowożytne chaosem. Ale chaos, w jakiejbądź formie, jest sam zawsze tylko formą przejściową. Co z niego wyjdzie, w jaki zastygnie ostateczny kształt, tego nie wie nikt.

Polityka i dyplomacya państw chce się na tę niewiadomą przyszłość przygotować jak najsilniej i zabezpieczyć jak najpewniej. Gromadzi siły wszelkimi możliwymi sposobami, we wszystkich możliwych kierunkach i czeka w największem, nieprawdopodobnem napięciu nerwów. To wszystko nazwano imperyalizmem. *(W. W.)*

Z c. k. krajowej Rady szkolnej.

C. k. Rada szkolna krajowa zatwierdziła nominacyą ks. Jana Kisielewicza na duchownego członka obrz. rzym. kat. do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Drohobyczu;

zamianowała w szkołach ludowych: Jana Oryszkiewicza, dyrektorem 3-klasowej

---

18)

O MITRĘ HOSPODARSKĄ.

Powieść historyczna z XVI. stulecia

PRZEZ

TEODORA JESKE-CHOIŃSKIEGO.

V.

(Ciąg dalszy).

— Nie dla waszych bród i dla waszego przyrodzenia gwałtownego pragnęłybyśmy zamienić kądziel na miecz i miękkie suknie na zbroję, jedno dla swobód, któreście wszystkie dla siebie zagarnęli i by ujść surowej zwierzchności, którąście sobie nad nami przywłaszczyli — odcięła się pani Ostrorożyna. — Wam wolno wszystko, a nam nic. Od nas żądacie wiary dozgonnej, a wy chcielibyście pojąć codziennie nową żonę. Obmierzłą nazywacie białogłowę, która nie gardzi roztruchanikiem słodkiego winka, a wy dokazujecie srogim kuflem przy każdym obiedzie, a upiwszy się harcujecie po izbie na krzesłach, jako żaczkowie swawolni. Owa mi powaga a doskonałość rodzaju męskiego!

— Nie chciałbym się dostać pod regiment waszej miłości — rzekł Łaski, bawiący się doskonale. — Łaska Boska nie poskąpiła pani miłościwej dowcipu, ale i mnie nie upośledziła gnuśnym językiem. Są-li białogłowy tak doskonałe, iż przewyższają cnotami rodzaj męski, to dlaczego nie dała im pani natura tej siły i dzielności w ciele, jaką obdarzyła hojnie nas, brodaczów? Wżdy wiadomo, iż natura zawżdy ku doskonałości zmierza i wie zawżdy, co czyni.

Kiedy panie, stropione tym argumentem, spojrzały bezradne po sobie, przyszedł im znów z pomocą Heraklides:

— Co jest w białychgłowach inakszego, niż w mężczyźnie — mówił — ściąga się ku naszemu dobru. Nie mając tej siły w ciele, tej surowości w sobie, którą my posiadamy, jest ostrożniejszą, dozorniejszą, tkliwszą, litościwszą. Nie my chowamy małe dziatki i wiedziemy je ku dobremu, jedno matki troskliwe. Co my zdobywamy siłą i dzielnością, nasze małżonki zachowują w dobrej mierze gospodarstwem a pilnością, przysparzając majętności. Słabsza od nas, jest białogłowa prędkiego a bystrego rozumu i rychlej pospolicie obaczy niebezpieczeństwo, niż my. Na czem nam zbywa, tem wyposażył Bóg hojnie białogłowy, iż słusznie zowią się naszemi połowicami. Nie mamy nic przed niemi; równi sobie jesteśmy. Wżdy czytamy w piśmie świętem: *ad imaginem Dei creavit illum, masculam et feminam creavit eos.* Bez białejgłowy nie używie rodzaj męski na świecie nic dobrego. Abowiem kto lepiej frasunki z głowy wybić mężowi, kto ulżyć ciężkość, wzbudzić dobrą myśl, uspokoić serce, osłodzić przykrość tej ziemi może nad wierną miłującą małżonkę? Białogłowy są wszelkiego dobra, wszelkiego pożytku na świecie początkiem.

Szczerymi oklaskami dziękowały panie księciu za dworną obronę.

Oklaskami tymi zbudzony, zerwał się Strzebosz z krzesła, w którem zasnął smacznie i zapomniawszy, gdzie się znajduje, bełkotał, przecierając oczy:

— Jaguś, daj pokój, nie bij, nie upiłem się, do cna, sprawiedliwie mówię, liznąłem jeno krzynkę.

Śniło mu się, że jest w domu i że go jejmość budzi kułakami.

Ocucony wesołym śmiechem całego towarzystwa, nie wiedział, co z sobą począć, gdzie się podziać ze wstydu. Zdrzemnął się, jako sprośny, nieobyczajny pachoł w obecności tak dostojnej kompanii. Co powie na to pan krakowski?...

— Przyśniła się waszmości, panie kuku, prawica jejmość pani Strzeboszowej — rzekł Łaski, trzymający się za boki ze śmiechu Sroga to musi być prawica,

— Jako u najtęższego chłopa, wasza miłość — odparł pan Strzebosz szczerze, zapomniawszy dodać z konfuzyi „panie kuku“.

— Żona tak czasem? — mówił Łaski, wykonywując ręką ruch uderzenia.

— Bywa tak czasami, ale jeno wonczas, kiedy mi wino odbierze sierdzistość.

— A kiedy waszmość trzeźwy?

— Ho, ho, ho, dałbym ja jej. Jacenty Strzebosz jest panem doma.

— Ten nie będzie mniemał, iż białegłowy nie mają krzepkości w ciele, iż są od nas tkliwsze, litościwsze, lepsze — rzekł Łaski półgłosem do pani Ostrorożyny.

— A waszej miłości, panie grabio, należy się za język ukąśliwy wieniec z pokrzyw — odezwała się pani Ostrorożyna.

— Przyjmę go bez wstrętu, abowiem będąc już drugi rok mężem sprzysiężonym, przywykłem do niego.

Pani Ostrorożyna pogroziła Łaskiemu palcem.

— Proś wasza miłość Boga, bym nie poznała pani grabiny. Ładny wizerunek sformułowałabym jej małżonka a władcy.

Nie tak żywo, jak Ostrorożyna i Stadnicka, przytakiwała Heraklidesowi pani Tarnowska. Zrazu rzuciła się i ona na Łaskiego, gdy zaczął grę rozmowną, w dalszym jednak ciągu walki na języki nie wtrącała uwag swoich do rozprawy. Bardzo gładka i foremna brunetka, bardzo kształtownych członków, wdzięczna na wejrzeniu, jako wszystkie Zborowskie, ród to był bowiem wielce urodziwy, najpoważniejsza z przyrodzenia z pomiędzy sióstr, milczała, słuchając z pilnością.

Teraz odezwała się i ona.

— Zda mi się, iż nie trafiliśmy dotąd w sedno rzeczy samej: — rzekła — zbytnio ganił białogłowy grabia, zbytnio chwalił je książę. Prawda leży zawżdy pośrodku. Nam, białymgłowom sprzysiężonym, nie godzi się ganić panów mężów, z nich bowiem uczciwość mamy. Ganiąc ich, sobie byśmy sromotę czyniły. Nikt nie przeczy, iż nasi brodacze grzeszą częstokrotnie srogo gwałtownością przyrodzenia, niepomiarkowaniem w jedzeniu i piciu, swawoleństwem obyczajów, ale za to jest życie ich cięższe od naszego. Roześle Król Jegomość uniwersały, żegnajże wnet, panie brodaczu, wygodną ławę, miękką pościel, pełną misę i ruszaj na wojnę nędzę cierpieć, niewczasy znosić, a nawet gardło dać, jako niejednokrotnie bywa. A pani siedzi sobie doma, by kwoczka, i upstrzywszy się, rzegoce, by ptaszę wolne. Wezwie pan kasztelan na roki, — wdziewaj panie radny na siebie grubą opończę i jedź w drogę, tłucz się nocami po dołkach i wybojach, trzymaj żebra w garści i oganiaj się wilkom. A pani stroi się doma w aksamity, w altembasy i idzie sobie u somsiada w pląsy, gonionego w skoki, i bawi się w gry różne i pije i robi, co chce.

— Zacnie mówi pani miłościwa — odezwał się z wielkiem uznaniem Strzebosz. — Dałbym najlepszego konika za to, żeby moja Jagienka oną mowę poczciwą słyszała. Ale gdzie jej do takich głębokich, tak uczonych gadek? A gnuśnik jesteś i lizifarfura, a wydmi kufel, kiedy wypadnie jechać do miasteczka na roki abo na sejmik. Latałbyś jeno po somsiadach, miasto pilnować doma gospodarstwa.

(Ciąg dalszy nastąpi).

szkoły wydziałowej męskiej połączonej z 4-klasową pospolitą w Radziechowie; Jana Roszczyńskiego i Stanisława Klimka, nauczycielami 3-klasowej szkoły wydziałowej męskiej w Radziechowie; Jana Seredę, nauczycielem kierującym 5-klasowej szkoły żeńskiej w Radziechowie; Izabelę Zahaczewską, nauczycielką 6-klasowej szkoły żeńskiej w Podhajcach; Paulinę Zabawską i Reginę Malewską, nauczycielkami 4-klasowej szkoły w Niżniowie.

Nauczycielami kierującymi szkół 2-klasowych: Michała Galusa w Łoniowach; Michała Dobka w Męcinie; Michała Skoryka w Łące.

Nauczycielkami szkół 2-klasowych: Elżbietę Strońską w Łętowicach; Eugenię Krzyżakównę w Plebanówce; Bogumiłę Galusową w Łoniowach.

Nauczycielami i nauczycielkami szkół 1-klasowych: Teklę Dąbkównę w Żabińcach; Wandę Rzeczycką w Tomaszowcach „Dębina"; Jana Łaskiego w Biczycach polskich; Bertę Gackównę w Drohiczówce.

Przeniosła: Piotra Krajkowskiego, nauczyciela 5-klasowej szkoły męskiej w Rymanowie, na równorzędną posadę do 5-klasowej szkoły męskiej w Sieniawie; Karola Notza, nauczyciela 5-klasowej szkoły męskiej w Nadwórnie, na równorzędną posadę do 4-klasowej szkoły w Nisku; Mieczysława Sobieskiego, nauczyciela kierującego 2-klasowej szkoły w Maszkienicach, do 1-klasowej szkoły w Ropicy polskiej; Bogumiłę Kolmanowską, nauczycielkę 1-klasowej szkoły w Łanowicach, na równorzędną posadę do szkoły w Krecowie.

Przeniosła w stan spoczynku: Jakóba Petryszaka, nauczyciela kierującego 5-klasowej szkoły w Cieszanowie.

C. k. Rada szkolna krajowa wyłączyła gminę Czechówkę w okręgu wielickim z zakresu szkolnego w Zakliczynie i zorganizowała osobną 1-klasową szkołę w Czechówce; gminę Babin w okręgu kosowskim z zakresu szkolnego w Sokołówce i zorganizowała osobną 1-klasową szkołę w Babinie.

Zorganizowała 4-klasową szkołę męską i 4-klasową szkołę żeńską w Kałuszu; 1-klasową szkołę na przysiółku „Zwardoń" ad Sól w okręgu żywieckim; 1-klasową szkołę w Grajowie w okręgu wielickim; 1-klasową szkołę w Białobrzegach w okręgu łańcuckim; 1-klasową szkołę w Podlesiu w okręgu buczackim; 1-klasową szkołę w Zagórzu w okręgu wie[illegible].

[illegible] 1-klasową szkołę w Za[illegible] w okręgu wielickim na [illegible]

Rada Państwa.

(Dalszy ciąg telefonicznego sprawozdania z posiedzenia Izby posłów Rady państwa w dniu [illegible] m.).

Wiedeń, 4 kwietnia. Prezes gabinetu dr. Koerber odpowiadając na interpelacyę pp. Głąbińskiego i tow. w sprawie uregulowania adjutów auskultantów i praktykantów sądowych wskazał na to, że Rząd wdrożył w tym kierunku badania i uważa utworzenie wyższych stopni adjutów we wszystkich gałęziach administracyi za rzecz nadującą się do dyskusyi. P. Minister sądzi, że może mieć nadzieję, iż parlament nie będzie odraczał załatwienia tego przedmiotu.

P. Minister rolnictwa Giovanelli odpowiedział na interpelacyę p. Hoffmanna-Wellenhofa, że projekt ustawy co do rewizyi ordynacyi przemysłowej przedłożono już krajowym władzom, fachowym korporacyom i t. d. do zaopiniowania. Po nadejściu tych opinij projekt będzie przerobiony i przedłożony parlamentowi, co jednak przed początkiem przyszłego roku nie nastąpi. Nie powinno to stanowić przeszkody dla komisyi przemysłowej w obradach nad tyczącymi się wnioskami, co do których Rząd swe stanowisko czyni zawisłem od opinii powołanych czynników.

Po odpowiedziach na interpelacye Izba uchwaliła nagłość wniosku i sam wniosek posła Steina i towarzyszy w sprawie wydalenia górników w miejscowości Nowosedly (Neusattel), poczem przystąpiła do dyskusyi nad odpowiedzią P. Ministra obrony krajowej gen. Welsersheimba na interpelacyę w sprawie ligii antipojedynkowej.

P. Tollinger zabrawszy głos wspomniał o Najwyższym rozkazie co do ograniczenia pojedynków, wydanym w r. 1901, w obec którego obecne rozporządzenie Ministra wojny jest wprost zachęcaniem do ciężkich przekroczeń ustawy. Przypomina oświadczenia Ministra obrony krajowej w kwestyi pojedynków, zaznacza, że po uchwaleniu ustawy rekrutacyjnej natychmiast wydano owe rozporządzenie i twierdzi, że kłamstwem jest, jeśli się mówi, że owo rozporządzenie nie było tajnem (burzliwe i długotrwałe okrzyki oburzenia na ławach Wszechniemców, którzy zarzucają centrum katolickiemu, że uchwaliło kontyngent rekrutów, a teraz nazywa ministra obrony kraj. „kłamcą").

P. Tollingera przywołał Prezydent do porządku.

Mowca oświadcza w końcu, że należy się obawiać, iż także inne przez Ministra obrony krajowej dane obietnice będą tak samo dotrzymane jak te, które Minister złożył w sprawie pojedynków.

Następny mowca ks. Biankini (Chorwat), w ostrych słowach krytykował rozporządzenie P. Ministra wojny.

P. Wagner (centr. kler.) oświadczył, że omawiane rozporządzenie stoi w sprzeczności z zasadami religii chrześciańskiej i gdyby [illegible] zapewnienia władz [illegible] nie były dotrzymane, to centrum [illegible] z tego odpowiednie kon[illegible] [illegible] wyraz[illegible] [illegible]ewanie z powodu użyt[illegible] [illegible]zeń słowa „kłamstwo".

Zabrał teraz głos P. Minister obrony krajowej hr. Welsersheimb: Zaznaczył on na wstępie, że w swojej odpowiedzi przytoczył jedynie w dosłownem brzmieniu oświadczenie P. Ministra wojny, twierdząc, że we własnym zakresie nie może nic zrobić. Dla P. Ministra wojny istnieje inne forum parlamentarne i tam on z pewnością potrafi odpowiedzieć na ewentualne zarzuty. Mowca protestuje przeciw twierdzeniu, jakoby istniała jakaś sprzeczność pomiędzy jego słowami a istotnym stanem rzeczy. Zdaje się, że poseł, który podniósł ten zarzut, nie słyszał co mowca powiedział. Wszakże odczytał tylko oświadczenie P. Ministra wojny, w jakiż więc sposób mógł powiedzieć kłamstwo? A także P. Minister wojny z pewnością nie rozmijałby się z prawdą. Dalej mowca oświadczył, że rozporządzenie P. Ministra wojny mylnie przedstawiono jako tajne. Wszakże rzeczy, odnoszącej się do 20.000 oficerów trudno utrzymać w tajemnicy.

Władze spełniają swój obowiązek, celem zapobiegania pojedynkom, zakaz jednak pojedynku niepotrzebny, gdyż w przepisach wojskowych nigdzie o pojedynku nie ma mowy. W czasach, kiedy mowca wstępował do wojska, pojedynków było znacznie więcej, tylko nie dostawały się one wówczas do wiadomości publicznej, w skutek tego, że wówczas uważano za obowiązek honorowy zachować tajemnicę o odbytym pojedynku. Dzisiaj tej tajemnicy już tak ściśle się nie przestrzega. Najwięcej pojedynków bywa w życiu parlamentarnem i nawet tutaj, w tej Izbie miewaliśmy bardzo głośne pojedynki, a przecież nikomu przez myśl nie przyszło żądać z tego powodu otwarcia dyskusyi.

Zreszta jak bardzo jest potrzebna ochrona czci, dowodzi fakt, że pewien młody oficer odebrał sobie życie z powodu ataków na jego rodzinę, które tutaj, w Izbie, zostały podniesione przez pewnego posła i do protokołu wciągnięte. Mowca zastrzega się, jakoby nie dotrzymywał przyrzeczeń, złożonych w czasie dyskusyi wojskowej. Owszem, tego co powiedział wówczas, nie cofa. Specyalnie co do pojedynku, niczego nie przyrzekał, oświadczył tylko, że będzie robił wszystko, co w jego mocy, aby ograniczyć pojedynki, a to zostało nietylko powiedzianem, ale też wykonanem.

P. Minister powołał się na świadectwo Izby, że od 23 lat, sprawowania przez siebie godności Ministra, nie nadużył nigdy zaufania Izby, odparł też stanowczo zarzut, jakoby Rząd wprowadził w błąd Izbę.

Mowca jest przekonany, że bezpodstawnem jest twierdzenie, jakoby głosowano tu w Izbie za kontyngentem rekrutów pod wpływem przyrzeczeń Rządu; głosowano z głębokiego przekonania, że to nieunikniona konieczność dla dobra i w interesie Państwa.

Po przemówieniu jeszcze p. Beurlego (Wszechniemiec), który twierdził, że pojedynek jest towarzyską koniecznością i z nią trzeba się pogodzić, bez pojedynku bowiem niepodobna sobie wyobrazić ani życia [illegible]nckiego, ani armii, zamknięto dyskusyę [illegible]no mowców generalnych.

[illegible]eneralny mowca *contra* rozporządzeniu p. Grabmayr (wierno-konst. wiel. wł.) podniósł, że pojedynek jest barbarzyńską pozostałością wieków średnich (Oklaski). Usunąć go chce liga antipojedynkowa, która już zdołała pozyskać dla siebie najwyższe koła towarzyskie. Mowca stanął w obronie ligi pojedynkowej przed zarzutem klerykalizmu i odpierał ten zarzut, jako nieprawdziwy. Nakoniec mowca wyraził ubolewanie, że regulamin nie pozwala na to, aby taką dyskusyę, jak niniejsza, zakończyć wnioskiem, bo z głosowania nad tym wnioskiem Minister przekonałby się, że większość reprezentantów ludu nie jest po jego stronie.

P. Berger (Wszechniemiec) bronił pojedynku i dowodził, że liga przeciw pojedynkom nie jest niczem innem, jak nieuprawnionem mieszaniem się klerykalizmu w sprawy armii, a bez pojedynku nie może być armii!

P. Pernerstorfer (soc. demokr.) w sprostowaniu faktycznem protestował przeciw twierdzeniu p. Bergera, jakoby pojedynek był niemiecką właściwością narodową. Tylko mała część niemieckiego narodu należy do zwolenników pojedynku, większość, chłopi, robotnicy i inne warstwy są mu stanowczo przeciwne.

Na tem dyskusyę ukończono.

* * *

P. hr. Mieczysław Piniński wystosował zapytanie do Prezydenta Izby z powodu odczytania na jednem z ostatnich posiedzeń interpelacyi p. Daszyńskiego, poniewierającej honor jego matki, zmarłej przed 11 laty. Mimo, że to była kobieta jak najszlachetniejsza, jakiej znaleść trudno, zbeszczeszczono ją w sposób bezprzykładny. Mowca, pomimo tego brutalnego oszczerstwa nie może zażądać zadość uczynienia od sprawcy tej bezgranicznej nikczemności i dlatego zwraca się tylko do zasiadających tu kolegów z głębokim bolem serca. P. Piniński wreszcie zapytał Prezydenta, w jaki sposób mógł zezwolić, by tak nikczemna interpelacya była dopuszczoną do odczytania, mimo, że poniewiera cześć nieżyjącej już a tak szlachetnej osoby. (Okrzyki: „Pfuj" u Polaków).

Hr. Piniński przemawiał z głębokiem wzruszeniem, a słowa jego wywarły powszechne i silne wrażenie, jakkolwiek mówił głosem cichym, z trudnością tłumiąc łkanie.

Prezydent hr. Vetter odpowiedział, że zawsze ubolewa, ilekroć posłowie wdają się w czysto osobiste sprawy. Jednak za treść interpelacyi odpowiedzialności przyjąć nie może, musi ją ponosić zawsze sam interpelant.

Z powodu wzmiankowanej interpelacyi wystosował prezes Koła polskiego p. A. Jaworski do Prezydenta Izby hr. Vettera list następujący:

„Imieniem Koła polskiego muszę wypowiedzieć najostrzejszy protest z powodu, że w formie interpelacyi dopuściło wysokie prezydyum, aby najgorsze obelgi miotano przeciw od wielu lat zmarłej, powszechnie szanowanej kobiecie. Muszę w tym kierunku dać wyraz naszemu największemu oburzeniu, a to tem bardziej, że według naszego zdania obowiązkiem Prezydenta Izby jest czuwać nad wniesionemi interpelacyami, aby nie zawierały osobistych obelg".

* * *

Przy końcu wczorajszego posiedzenia odczytano kilka interpelacyj, między innemi p. Romańczuka w sprawie ograniczenia emigracyi i dr. Głąbińskiego z żądaniem przeniesienia poza obręb miasta magazynu prochu, znajdującego się we Lwowie na Bogdanówce.

45

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

„LORD WILFRED"

(z angielskiego.)

XX.

(Ciąg dalszy).

XXI.

Niezwykła kobieta, ku której obecnie zwracały się wszystkie myśli lorda Athelstone, przedstawiała w oczach profanów dziwną mięszaninę sprzeczności. Wielu ludzi, naprzykład, nie mogło jej darować sposobu, w jaki się ubierała, nie pojmując, że zalotność nie gra w tem żadnej roli. Faktem jest, że jako artystka, lubiła wszystko, co jej się wydawało pięknem pod względem barw i kształtu i nie widziała żadnego powodu, dla czego nie ma się ubierać tak, jak jej się podoba. Ojciec jej szukał zawsze towarzystwa ludzi utalentowanych, często zuchwałych w wypowiadaniu zdania o rzeczach tego świata i zupełnie nie liczących się z tem, „co wypada"; córka wzrosła w tem otoczeniu, a wrodzone instynkta chroniły ją od przejęcia się tem, co mogło być przesadne i pospolite w zachowaniu tych ludzi. Żyła w świecie marzeń, nigdy jeszcze nie doznała rozczarowania, nigdy nie kochała i czuła się zupełnie szczęśliwą.

Pani Brabazon nie starała się krępować córki swoimi wpływami, czując się niższą duchowo, ale serdeczne przywiązanie łączyło obie kobiety, z których jedna była obdarzona niepospolitemi zdolnościami intelektualnemi, gdy druga ograniczała się na tem, że była tylko miłą i dobrą. Zresztą, pani Brabazon z natury leniwa, patrzyła na wszystko oczami męża, a potem córki. Jedyną przyjemnością dla niej było siedzieć w domu, czytać francuskie romanse i rozkoszować się ploteczkami. Kwiat włoskiego towarzystwa grupował się w około niej, gdy Sylwia rozmawiała o literaturze i sztuce z osobami, które jej matka znała tylko z nazwiska. Byli to „znajomi jej córki", należący do tej kategoryi osób, które znosiła, ale ich nie rozumiała; tak samo bywało za życia jej męża.

Na usilne życzenia Wilfreda, lady Athelstone zostawiła swój bilet pani Brabazon w Europejskim hotelu; ostatecznie, były to osoby przyjmowane w ambasadzie i u lady Bannockburns. Przytem, córka bardzo była ładna, chociaż nie powinna by tak się wyróżniać; ubierała się strasznie! Była jednak bez zarzutu, a po przejściu z panią Uberti i po wybrykach jej kochanego Wilfreda w celu uniknięcia wszelkiego towarzystwa w Londynie i w okolicy Athelstone, dobrze będzie dla niego, gdy wejdzie w stosunki z ludźmi bez zarzutu. Z drugiej strony, lady Porchester powiedziała w ambasadzie, „że nikt nic nie słyszał o tych Brabazonach" i dodała z oburzeniem, że „są to panie, które lubią świat artystyczny". Lady Porchester znaną była z ostrego języka i miała córkę, do której Wilfred ani słowa jeszcze nie przemówił. Z tego wszystkiego jednak lady Athelstone nie wiele sobie robiła.

Tego samego wieczoru Wilfred ukazał się w salonie pani Brabazon, która bardzo uprzejmie go powitała. Odrazu zdziwił się i zachwycił tem co można zrobić z banalnego hotelowego mieszkania. Stare włoskie tapety zdobiły ściany; szkice olejne, dzieła Sylwii i sztaluga umieszczona w jednym z rogów pokoju, nadawały mu pozór pracowni; książki angielskie, francuskie i niemieckie leżały na każdym stole, przy fortepianie rzucona mandolina, a powietrze przesiąknięte wonią kwiatów, których całe snopy stały w majolikowych wazonach.

W chwili, gdy Wilfred wchodził, pani Brabazon rozmawiała w rodzinnej swojej mowie z małym marchese i kruczowłosą hrabiną, która głosem wesołym szczebiotała, rozpowiadając w dość płaski sposób o Pincio, o operze i najnowszych skandalikach.

Włosi, stanowiący hałaśliwy i wesoły dwór w około sympatycznej matki Sylwii, z daleka tylko zachwycali się córką, z tem samem uczuciem, którego doznawać mogą muchy, na widok kawałka cukru ukrytego pod szklanym kloszem: smaczny kąsek, ale niezdobyty!...

Przedmiot tych westchnień, Sylwia, bardzo piękna, w sukni zapiętej pod szyją, barwy ciemnej, przez którą przebłyskiwały nitki złote, rozmawiała z jedną panią i panem, gdy Wilfred wszedł do salonu. Trzymała w rękach wachlarz z piór, stojąc przed kominkiem; w tej pozie, oświecona blaskiem ognia, przedstawiła się Wilfredowi jak wróżka z bajki.

Pani siedząca obok niej na kanapie, wyglądała przeciwnie, zupełnie jak kobieta z XIX. stulecia, a nawet mogło się zdawać, że chce je wyprzedzić. Athelstone został przedstawiony miss Decker i natychmiast po pierwszych jej słowach nie miał żadnej wątpliwości, że ma przed sobą Amerykankę. Była to żywa, sprytna i stanowcza młoda kobieta, około trzydziesto pięcioletnia, przyodziana w suknie, zrobione przez najmodniejszych krawców paryskich, współpracowniczka dwóch najpoczytniejszych dzienników w Nowym Jorku i Filadelfii. Ów przywilej korespondentki uprawniał ją do wśliźnięcia się wszędzie, do rozmawiania śmiało o wszystkiem i powtarzania bez żadnych skrupułów posłyszanych przelotnie słów osób znakomitych.

Mężczyzna, znajdujący się obok tych pań, był chudy, długi, wiotki, w okularach na nosie: nazywał się profesor Spooner i uchodził za bardzo biegłego w estetyce sztuki chrześciańskiej, o której miewał długie i mgliste wykłady.

Wilfred miał zamiar przystąpić do miss Brabazon, ale przez cały prawie wieczór musiał się tego wyrzec. Przedstawiając go miss Decker przerwała na chwilę rozmowę z profesorem i potem na nowo ją podjęła. Mała Amerykanka rzuciła się na nową ofiarę z przerażającą prawie szybkością, ale trzeba wyznać, że to Wilfreda zabawiło.

— Jesteś pan wielkim poetą, jak słyszałam. Nie czytałam jeszcze poezyi pana, ale uczynię to i napiszę sprawozdanie do Ameryki.

— Moje prace dotychczas nie bardzo dużo czasu pani zajmą, jest ich tylko jeden mały tomik.

— Och!... ale podobno bardzo mają być zmysłowe, jak mi mówiono?

Spojrzał jej prosto w oczy i rzekł:

— Bardzo.

Ona się zaśmiała i o czem innem mówić zaczęła.

(Ciąg dalszy nastąpi).

P. Schönerer i towarzysze wnieśli interpelacye w sprawie znanego oświadczenia kanclerza Rzeszy niemieckiej, hr. Bülowa, co do postępowania rządu węgierskiego względem tamtejszych Niemców. Interpelanci zapytują prezydenta ministrów, czy skłonnym jest spowodować ministra spraw zagranicznych, aby wytłómaczył hr. Bülowowi, że Niemcy austryaccy przestaną być podporą sojuszu monarchii z państwem niemieckiem, jeżeli rząd niemiecki nie będzie objawiał zrozumienia i poparcia interesów niemieckich w Austryi i na Węgrzech.

Pos. książę Sapieha, Niementowski i tow. przedłożyli wniosek o obniżenie ceny soli kuchennej o 8 halerzy na kilogramie, a pos. Wojtyga wniosek wydziału krakowskiej Rady powiatowej o pomoc dla pogorzelców miejscowości Piekary.

O godzinie 6 po południu zamknął prezydent posiedzenie, oznajmiając, że następne odbędzie się dnia 21 kwietnia o godzinie 11 przed południem.

KORESPONDENCYE

Wiedeń, 3 kwietnia.

(i) Rozpoczynają się parlamentarne ferye wielkanocne. Izba posłów, załatwiwszy ustawę wojskową i przedłożenia cukrowe oraz konwersye wspólnej renty, uporawszy się z pierwszem czytaniem budżetu i ugody — o mniej ważnych sprawach, chociaż pomiędzy niemi mieści się n. p. pierwsze czytanie ustawy prasowej, już nie wspominamy — teraz, z powodu świąt Wiekiejnocy musi przerwać swe obrady. Ponieważ po świętach według obrządku rz. kat. następują w tym roku bezpośrednio święta według obrządku greckiego, przeto ferye parlamentarne potrwają zapewne pełne trzy tygodnie. Tymczasem referenci, którzy objęli sprawozdanie z poszczególnych przedłożeń ugodowych, z pojedynczych rozdziałów taryfy cłowej i tytułów budżetu, będą mogli przygotować swe prace, tak, aby po świętach obrady w komisyach mogły potoczyć się już szybko. Komisye, a następnie pełna Izba mają tak olbrzymi materyał do załatwienia, że mimo pospiechu w najlepszym razie zaledwie do lata będą mogły się z nim uporać.

Ze stanowiska parlamentarnej sytuacyi, najważniejszym objawem w ubiegłej sesyi było zaniechanie przez Młodoczechów obstrukcyi. Pomimo, że jeszcze w grudniu z. r. Młodoczesi nie dopuścili do uchwalenia prowizoryum budżetowego, — po ponownem zebraniu się w połowie stycznia b. r. zaczęli oni uwalniać z pod obstrukcyi po kolei wszystkie zasadnicze przedłożenia. Tak stało się naprzód z ustawami cukrowemi, potem z konwersyą, potem także z ustawą wojskową, a w końcu z pierwszem czytaniem budżetu i wreszcie ugody. Każdym razem stało się to na mocy osobnej uchwały klubu i z zastosowaniem osobnej formułki, ograniczającej zaniechanie obstrukcyi do każdej sprawy, a nawet — co do budżetu i ugody — tylko do każdego czytania z osobna; w ten sposób klub umożliwiał sobie w teoryi powrót każdej chwili do obstrukcyi, chociaż właściwie zaprzestał jej na razie zupełnie i z zasadniczych powodów.

Motywy tej zmiany swojej taktyki wyjaśnił klub w znanym manifeście do narodu czeskiego; były one zresztą już przedtem wiadome i manifest stał się tylko oficyalnem, uroczystem stwierdzeniem ich i — istotnej zmiany taktyki. Główna myśl manifestu — jak wiadomo — polega na tem, że klub przyszedł do przekonania, iż dalsza obstrukcya nie przyniesie narodowi ani krajowi jego żadnego pożytku, i nie zapobiegnie dojściu do skutku ustaw, przeciw którym stronnictwo się zwraca, to jest przedewszystkiem ugody. Natomiast wyrządza obstrukcya liczne szkody nie tylko Państwu, ale także Czechom, którzy ograniczając się do stanowczej, chociaż nie obstrukcyjnej opozycyi, mogą krajowi być pożyteczniejszymi a niewygodniejszymi Rządowi. Naturalnie, jak w dawniejszych enuncyacyach, także w manifeście klub zastrzegał sobie teoretyczną możność powrotu każdej chwili do obstrukcyi.

Powodem wydania manifestu była coraz gwałtowniejsza w kraju agitacya przeciw klubowi młodoczeskiemu. Przysłowie angielskie mówi, że gdy torysi kąpią się w morzu władzy, whigowie czemprędzej ubierają się w pozostawione przez nich na brzegu suknie, i naodwrót. Trawestując to przysłowie, możnaby powiedzieć, że w Czechach, gdy jedno stronnictwo wchodzi na drogę realnej, pozytywnej pracy, znajduje się zaraz drugie, które chwyta się zaniechanej przez tamto agitacyi i nią podkopuje i wypiera przeciwników. Tak uczynili Młodoczesi ze Staroczechami i tak czynią dziś radykali czescy z Młodoczechami. Ponieważ manifest nie przerwał i nie usunął agitacyi przeciw Młodoczechom, i agitacya ta domaga się odnowienia obstrukcyi, albo też złożenia przez Młodoczechów mandatów, przeto komitet wykonawczy stronnictwa na ostatniem — odbytem w niedzielę — zebraniu, uchwalił zwołać konferencyę mężów zaufania stronnictwa i tej konferencyi sprawę do rozstrzygnięcia przedłożyć.

Konferencya odbędzie się — jak wiadomo — w dniu 26 b. m. Pozostają zatem do niej jeszcze cztery tygodnie a czasu tego zapewne użyją zarówno Młodoczesi jak i ich przeciwnicy, aby opinię publiczną w Czechach stanowczo dla siebie zjednać. Ponieważ powrót obstrukcyi wogóle, w szczególności przeciw ugodzie, oraz wejście w miejsce Młodoczechów nowych, jeszcze niewyburzonych parlamentarnie żywiołów czeskich do Izby posłów, musiałoby zachwiać całem dziełem ugody i spowodować nieobliczalne następstwa, powrót do owej, przez dr. Kramarza trafnie określonej „polityki katastrof“, przeto łatwo ocenić doniosłość tego rozstrzygnięcia, które przynoszą z sobą tegoroczne ferye wielkanocne.

Reforma szkół przemysłowych.

(Telefonem.)

Wiedeń, 4 kwietnia. Ankieta zwołana w sprawie reformy państwowych szkół przemysłowych, zaleciła celem przysposobienia średnich i niższych sił technicznych, pomocnych w robotach około będących w programie dróg wodnych i regulacyi rzek, utworzenie kursów przy państwowych szkołach przemysłowych w Wiedniu (I. dzielnica) Pradze i w jednej szkole przemysłowej w Galicyi, w Krakowie lub Lwowie.

Ankieta zajmowała się następnie sprawą ułożenia programu akcyi w kwestyi rozszerzenia lub pomnożenia państwowych szkół przemysłowych przy specyalnem uwzględnieniu Wiednia. Większość uczestników ankiety zajęła stanowisko, że dopuszczenie absolwentów wyższych szkół przemysłowych do studyów na Politechnice powinno być dozwolone tylko w wyjątkowych wypadkach przez ułatwienie im zdania matury w szkole realnej.

Wypadki na półwyspie Bałkańskim.

Z Konstantynopola pisze tamtejszy korespondent *Polit. Corr.:* Jeden z wielkich dzienników francuskich doniósł w tych dniach, że obecnie grasują w Macedonii bardzo liczne bandy, a z tych niektóre składają się z kilkuset ludzi; pewien poważny dziennik niemiecki wyraził przypuszczenie, iż band tych jest co najmniej 50, w pismach wreszcie angielskich spotykamy się z wiadomością, że ruch rewolucyjny przybrał takie rozmiary, iż mały tylko krok jest do ogólnego powstania. Chociaż nie da się zaprzeczyć, że propaganda komitetów macedońskich w trzech wilajetach trwa ciągle, a bardzo silną i skuteczną jest przedewszystkiem w wilajecie monastirskim, to przecież powyższe doniesienia są niezmiernie przesadne. Wogóle niepodobna o liczbie band i ich siłach podać jako tako dokładnych informacyi, bo kontrola w tej mierze jest wręcz niemożliwą. Wedle doniesień konsularnych i innych cyfrę zbrojnych oddziałów można przyjąć na 25—30. Starć z nimi było od 1 do 28 marca ogółem dziewięć.

* * *

Korespondent dziennika *Piccolo* w drodze z Rjeki, na pokładzie okrętu, rozmawiał z księciem Mirką czarnogórskim o położeniu na Bałkanach. Ks. Mirko oświadczył, że austro-rossyjska akcya reformowa budzi w Czarnogórze wielkie zaufanie. Największa potrzeba reform objawia się w Starej Serbii. Najtrudniej będzie je przeprowadzić w Albanii, bo, — zdaniem księcia, — opór Albańczyków jest wręcz niemożliwy do przezwyciężenia. Stało się źle — rzekł — iż generalnemu inspektorowi nie dodano europejskiej komisyi kontrolującej, któraby się bardzo przydała. Generalny inspektor sam jest człowiekiem dzielnym i dobrej woli, misyi tej sam spełnić nie może. Książę nie bardzo wierzy, by już w tym roku na Bałkanie przyszło do poważnych komplikacyj. W każdym jednak razie pożądanem jest pogotowie. — Czarnogóra jest na wszystko przygotowaną, ale na równi ze wszystkimi Słowianami na Bałkanach uważa Rossyę za swego naturalnego opiekuna, o działaniu zaczepnem nie myśli i bez zgody Rossyi nie przedsięweźmie żadnego kroku.

Z Belgradu donoszą, że wobec groźnej postawy Albańczyków przeciwko ludności serbskiej w Starej Serbii, rząd belgradzki wystąpił z przedstawieniami w Konstantynopolu. Serbia domaga się bardziej wydatnej opieki; prosiła w tym względzie o pomoc ambasadorów rossyjskiego i austro-węgierskiego. Potwierdza się, że w całej Starej Serbii jest życie konsulów narażone na niebezpieczeństwo, bo Albańczycy przedewszystkiem przeciw nim występują.

Słychać, że sułtan jest bardzo przygnębiony wiadomością, o zranieniu rossyjskiego konsula w Mitrowicy i sam stara się o jak najostrzejsze śledztwo. Do ambasadora rossyjskiego Zinowiewa, oprócz wielkiego wezyra, wysłał szereg innych dygnitarzy z przeprosinami.

Albańczycy telegrafowali z Mitrowicy do sułtana, że dopóty nie porzucą oporu, dopóki sułtan nie wyrzeknie się reform i nie rozpuści wszystkich chrześciańskich żandarmów.

* * *

Konstantynopol, 4 kwietnia. Zgodne doniesienia z konsulatów w Monastirze, stwierdzają, że w okręgu Ochrida wybuchło w ostatnich dniach formalne powstanie. Bułgarska banda zabiła kilku Turków. Wojsko puściło się za nią w pościg i otoczyło dwie wsie, w których banda się usadowiła. Wywiązała się zacięta walka. Banda była zmuszona ratować się ucieczką, pozostawiając na pobojowisku wielu rannych i zabitych.

Konstantynopol, 4 kwietnia. Wczoraj w nocy nadeszła tu wiadomość, że na linii kolejowej Saloniki - Konstantynopol w km. 171 zburzono most 30 mr. długości. W km. 172 uszkodzono tunel. Także linia telegraficzna uszkodzona. W kołach dyplomatycznych panuje oburzenie z powodu tych zamachów band bułgarskich. Sprawcą ich przewódca bandy Aleksy Poroilne.

W okręgu Flornia (wilajet monastyrski) otoczono wieś, w której ma przebywać Sarafow.

Konstantynopol, 4 kwietnia. Detonacya, jaką słyszano ubiegłej nocy koło Mustafa-bąsza, pochodziła — jak stwierdzono — w skutek wysadzenia w powietrze rządowego składu nafty w miejscowości Kniekli. — Szkoda jest nieznaczna. Sprawcę zamachu,

---

16)

NA WARSZAWSKIM BRUKU.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

PRZEZ

ARTURA GRUSZECKIEGO.

III.

(Ciąg dalszy).

Wreszcie dobrał Poluś garnitur i począł przymierzać przed wielkiem lustrem, a subjekt skacząc wokoło, wskazując na różne miejsca, mówił szybko:

— Tu się skróci.... tu zwęzi.... tu przytnie.... tu podetnie.... tu opuści.... tu rozszerzy.... tu przyprasuje.... będzie cudownie, przepysznie.... istotnie, wybór pana dobrodzieja doskonały.... tak, tak, człowiek sam wie najlepiej w czem mu do twarzy....

— Dziś muszę mieć ubranie — rzekł surowo Poluś — a proszę wszystko poprawić, bo nie przyjmę.

— Poprawi się, poprawi natychmiast, za godzinkę już będzie gotowe... Gdzie pan dobrodziej każe odesłać?

— Hotel Europejski....

— Natychmiast, tylko zapiszę — wziął książkę z lady, poślinił koniec ołówka, mówiąc: zaraz, hotel Europejski, numer?

— Sześćdziesiąt ośm.... Apoloniusz Ślepowron....

— Przepraszam, jeszcze raz godność?

— Apoloniusz Ślepowron Jemiołkiewicz.

— Bardzo dziękuję.... za godzinkę będzie.

— Hm ... jakaż cena?

— Na pierwszy raz, dla pozyskania tak pożądanego kundmana, cenę najniższą, słowo honoru, podaję najniższą, niech będzie pięćdziesiąt rubelków.... niedrogo, bardzo tanio...

— Ani myślę! — zawołał Poluś zaczerwieniony — za takie łachy, taki pieniądz!

— Materyał znakomity, nie do zdarcia, fason pan dobrodziej sam wybrał, taki zwykły garnitur byłby tańszy, oddałbym za czterdzieści, ale takiego ubrania, nie mogę taniej, nie mogę — rozkładał ręce i bił się w piersi.

— Dam trzydzieści pięć, albo.... albo....

— Nie mogę.... u nas ceny stałe — wskazał na wywieszony napis — ale na początek opuszczę, z moją stratą, pięć rubelków.... tylko dla pana dobrodzieja.

— Nie, nie dam — spostrzegłszy jednak, że kupiec nie spieszy się z zatrzymaniem go, dodał: — dam czterdzieści.

— Radbym, bardzo pragnę, ale nie mogę.... tyle poprawek.... dziś oddać....

— Za godzinę — przerwał Poluś.

— Tak, za godzinkę będzie, a my punktualni.... nie mogę.... co dla pana dobrodzieja pięć rubelków?... głupstwo, rzuca się dorożce i koniec.... tak mała różnica....

— Gdybym miał czas, nigdybym nie dał, ale niechaj tam.... czterdzieści pięć, za godzinę.

— Niezawodnie.... prosiłbym o zadatek, taki zwyczaj....

— Hm.... nie wiesz pan, z kim masz do czynienia, to pana tłómaczy.... Oto dziesięć rubli i za godzinę.

— Będzie z wszelką pewnością.... i polecamy się łaskawej pamięci.

Gdy Poluś wyszedł, subjekt zatarł ręce, zaśmiał się cichutko i rzekł do towarzysza:

— No, ten się ubrał.... zarobiliśmy porządnie, a procent numerowemu należy się słusznie!...

Poluś zadowolony z kupna ubrania, już nawet nie zwracał uwagi na przechodzących panów, na ich ubrania, i kazał się zawieźć do sklepu z bielizną.

Znalazł poszukiwane kołnierzyki, krawat żądany, a zobaczywszy w sąsiednim sklepie laski, wybrał cieniutką, spacerową. Zamówił na dzień jutrzejszy bilety wizytowe, kupił buciki, kapelusz, rękawiczki, i około siódmej wrócił do hotelu, gdzie go już oczekiwał chłopak z ubraniem.

Zapłaciwszy należność, Poluś w swym pokoju porozkładał wszystkie sprawunki, i z miną wysoce zadowoloną porozwijał paczki, począł przymierzać: buciki, kapelusz, kołnierzyk... przyłożył krawatkę i przypatrywał się w lustrze, czy mu do twarzy. Właśnie miał zamiar włożyć na siebie nowe ubranie, gdy posłyszał dyskretne pukanie do drzwi

Szybko odłożył rzeczy i zawołał:

— Proszę!

Wszedł numerowy, postąpił kilka kroków, i udając, że nie widzi przedsiębranych prób, zaczął z niezachwianem poczuciem swej godności:

— W tym samym numerze stał do onegdaj młody pan hrabia... — wymienił znane nazwisko — i polecił mi raz na zawsze, abym każdego wieczoru przynosił mu afisze teatralne, i wówczas decydował się, gdzie pójdzie. Panowie mają gusta wspólne, i sądzę, że jaśnie pan, jak pan hrabia, poleci mi przynoszenie afiszów — i podał z ukłonem kilka sztuk.

Polusiowi pochlebiła wspólność gustu z hrabią i uśmiechnął się uprzejmie biorąc do ręki siedm afiszów.

— Czy to na cały tydzień? — spytał, obliczywszy ilość.

— Nie.... u nas w Warszawie jest tyle teatralnych przedstawień, nie licząc koncertów....

— Hm.... hm.... ale gdzie iść?...

— Zupełnie to samo pytanie zadawał mi pan hrabia — uśmiechnął się — o, to godny pan, hojny pan, prawdziwy hrabia.... gdy mu tylko dobrze doradziłem.... rubelek był pewny.... Co do wyboru sztuki.... hm.... Rozmaitości — dramat.... płaksiwa sztuka, szkoda czasu.... Mały teatr.... komedya, słabo grają, powinni dawać tylko wesołe operetki. Wielki teatr.... „Halka“, opera, ładna rzecz, w miarę czuła, mazur doskonały.... śpiewają wcale dobrze.... tak, „Halka“.... chyba, że jaśnie pan dla odmiany pójdzie do teatrzyku.... ale to prowincyą pachnie, my nie przyjmujemy żadnego aktora z teatrzyków.... marnie płacą, zarywają.... Najlepsi to spiewacy, albo koncertanci, tacy dają dochód....

Poluś słuchał, odczytując afisz dokładnie, i spytał od niechcenia:

— Jaki dochód?

— Kobiety, jaśnie panie — mrugnął okiem, pogładził faworyty i uśmiechnął się znacząco — istna procesya, a za każdą odpowiedź płacą.... czy wstaje rano? gdzie jada? co robi? kto bywa u niego?... Straszna rzecz, jakie te kobiety zapalne.

— Tak?... Nie wiedziałem o tem — rzekł zainteresowany Poluś.

— Czy uwierzy jaśnie pan, za jedną chustkę do nosa sławnego spiewaka dała mi jedna z wielbicielek pięć rubelionów! Tak, tak... szkoda, że nie poprosiłem go o włosy, dopiero płaciłyby....

— Hm.... opowiesz mi innym razem.... pójdę dziś na „Halkę“.

— To najlepiej ... czy jaśnie pan, jak pan hrabia, każe przynieść sobie bilet.

— Hm.... nie wiem, zkąd dobrze widać w teatrze waszym.

— Pan hrabia brał bilety tylko w trzech pierwszych rzędach.... tam siedzą tylko bogaci panowie.... arystokraci....

— Dobrze, proszę mi przynieść.... a fryzyer daleko?

— Na dole, w naszym hotelu, od bramy na prawo.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Bułgara, uwięziono. Kniekli ma być środowiskiem sprawców zamachów dynamitowych w czasach ostatnich.

KRONIKA

Lwów, 4 kwietnia.

— **Błogosławieństwo Ojca św.** Zebrani dnia 5 marca 1903 na Radę ogólną delegaci galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego we Lwowie, przesłali do Ojca św. Leona XIII następujący telegram:

Roma-Vaticano. Cardinali Rampolla.

Poloni Ruthenique ad agriculturae res tuendas consociati in Conventu generali, Leopoli a. d. III Non. Mart, h. a. habito, Patri Sancto Leoni XIII peractos gloriosissime viginti quinque pontificatus annos solemniter inter fidelium ardentissima studia suffragiaque atque omnium gentium adsensus celebranti, oboedientiam, reverentiam debitam pietatemque filialem profitentur, pro multis in utramque adversis rebus vexatam gentem benevolentiae studiique paterni datis documentis gratos animos suos declarant, vota pro diutissima Optimi Pastoris incolumitate Dei gloriae augendae hominumque saluti promovendae profutura suscipiunt.

Vladimirus Kozłowski.

(Polacy i Rusini na ogólną Radę rolniczą we Lwowie dnia 5 marca b. r. zebrani, Ojcu św. Leonowi XIII w 25 rocznicę pontyfikatu, sprawowanego z niezrównaną gorliwością o dobro wszystkich wiernych i życzliwością dla wszystkich narodów, — przesyłają wyrazy czci, hołdu i synowskiego przywiązania, — a wywdzięczając się za liczne dowody przychylności i ojcowskiej opieki, okazywane obu narodom w chwilach niedoli i przeciwności, łączą dla najlepszego Pasterza życzenia zdrowia i najdłuższego żywota, ku pomnożeniu chwały Boskiej i dla ludzkiego zbawienia).

Na telegram powyższy nadeszła na ręce prezesa gal. Towarzystwa gospodarskiego następująca z Rzymu odpowiedź:

Vladimiro Kozłowski — Galicia Lwów.

Beatissimus Pater grato animo accepit obsequiam expressionem devotorum animi sensum, apostolicam benedictionem tibi omnibusque sociis benigne impertit.

Card. Rampolla.

(Ojciec św. wdzięcznem sercem przyjmując przesłane mu wyrazy hołdu i przywiązania, udziela najłaskawiej apostolskiego błogosławieństwa tobie jako też wszystkim członkom Towarzystwa).

— **Z Uniwersytetu.** Pp. Alfred Hubischta, auskultant sądowy, rodem z Wiednia i Kazimierz Jan Jordan Rozwadowski, kandydat adwokacki, rodem z Limanowej, otrzymali na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktorów praw.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** W niedzielę, dnia 5 b. m., o godzinie 6 wieczorem w sali ratuszowej Jan Kasprowicz „Mistycyzm w poezyi polskiej";

Dr. L. German: O „Wyzwoleniu" St. Wyspiańskiego. Zakład fizyczny Uniwersytetu ul. Długosza l. 8. Początek o godzinie pół do 8.

— **W sprawie zwołania Sejmu krajowego** na dłuższą sesyę zaraz po Wielkiejnocy, uchwaliła Rada m. Podgórza na czwartkowem posiedzeniu wysłać petycyę do Koła polskiego.

— **Dyskusya budżetowa** w Radzie miejskiej rozpocznie się dziś wieczorem.

— **W sali** szkoły kolejowej odbędzie się dziś o godzinie 7 wieczorem zgromadzenie kolejarzy przy udziale pań w sprawie założenia szkoły froeblowskiej.

— **W „Skale"** lwowskiej przew. ks. dr. M. Sieniatycki, profesor Uniwersytetu, wygłaszać będzie każdego poniedziałku od godziny 8—9 wieczorem nauki religijno-społeczne, na które wszystkich członków zaprasza dyrekcya „Skały".

— **O ulgi w Krynicy.** Ministerstwo rolnictwa reskryptem z dnia 27 lutego 1903 l. 4686 zarządziło, że podania o ulgi w Krynicy należy wnosić do c. k. Namiestnictwa najdalej do dnia 31 maja każdego roku.

Po tym terminie wniesione podania nie będą uwzględnione, tudzież, że kąpiele bezpłatne i za połowę ceny będą odtąd wydawane tylko na pierwszy sezon, t. j. od 15 maja do końca czerwca i na trzeci sezon, t. j. od 25 sierpnia do 10 października b. r.

△ **Nagła śmierć.** W fabryce konserw przy ul. Żółkiewskiej, należącej do dr. Ruckera, zmarł wczoraj po południu nagle podczas pracy maszynista tej fabryki 70-letni Stanisław Kozaczek. Śmierć, według orzeczenia lekarza miejskiego, nastąpiła wskutek udaru sercowego.

△ **Awanturnicza pokojóweczka.** Na stacyę ratunkową zgłosiła się wczoraj z przeciętemi dwiema tętnicami nad prawem okiem kucharka Marya Skarbarowa, którą tak oporządziła w czasie sprzeczki pokojówka pana J., zamieszkałego przy ul. Łyczakowskiej. Skarbarową opatrzyło pogotowie stacyi ratunkowej, epilog zaś tej krwawej awantury rozegra się przed kratkami sądowemi.

△ **Nasza służba.** Z Podwołoczysk doniesiono tutejszej policyi, że uciekła ztamtąd służąca Karolina Baziuk, skradłszy nazajutrz po wstąpieniu do służby garderobę swego służbodawcy p. Sodkowskiego i bieliznę jego żony. Baziukowa ma na lewej twarzy bliznę.

△ **Podrzucenie dziecka.** W mieszkaniu Friedy Intrator, sługi, podrzucono wczoraj jej rodzone dziecko, które ona dała na własność Szulimowi Lechnerowi, ofiarowując mu za to 40 koron.

— **Nieszczęśliwy wypadek.** Z Wiednia donoszą: Poseł dr. Arnold Rapaport wchodząc wczoraj po schodach do gmachu parlamentu wiodących, potknął się i upadł tak nieszczęśliwie, że odniósł ciężkie obrażenia cielesne. Zaopatrzeniem ran zajęli się posłowie, między tymi socyalistyczny poseł Ellenbogen, który jest lekarzem.

— **Grożne pożary.** Z Borszczowa donoszą nam, że w Głęboczku spłonęło onegdaj 28 gospodarstw włościańskich wraz ze wszystkiemi zapasami żywności i narzędziami rolniczemi. Szkoda w jednej czwartej tylko części ubezpieczona, wynosi około 41.000 K.

Z Przemyślan donoszą nam: W Lipowcach spłonęło onegdaj doszczętnie 24 zagród włościańskich. Ofiarą płomieni padła 64-letnia Klara Steker, a 3 osoby odniosły znaczne obrażenia cielesne. Szkoda wyrządzona wynosi 52.400 K. i była ubezpieczoną jedynie na 12.428 K. Przyczyną pożaru było bawienie się dzieci zapałkami.

— **Zwłoki** hr. Zborowskiego, który — jak to już onegdaj doniosła depesza — uległ śmiertelnemu wypadkowi w czasie wyścigów samochodów, przewieziono wczoraj z Nicei na kolej, zkąd odejdą do Anglii. Na trumnie złożono wiele wieńców.

— **Zjazd droguistów** z krajów, w austryackiej Radzie państwa reprezentowanych, odbędzie się w Pradze 12 b. m.

— **Przykry wypadek na granicy.** *Dziennik Poznański* donosi: Przed kilku laty sprowadził się do Kruszwicy z Nadrenii malarz Zack, któremu powierzono wszystkie prace rządowe. W tych dniach otrzymał ten człowiek otyły i wielki siłacz, pismo z regencyi z zapytaniem, ile żąda za pomalowanie słupów granicznych na granicy rossyjsko-pruskiej od Paprosa do Mietlicy. We wtorek udał się ów malarz ze swym pomocnikiem, także „landsmanem", na granicę przy Skotnikach i nie przeczuwając nic złego, poczęli mierzyć słupy. Zdala przyglądał się żołnierz rossyjski, następnie się przyczaił, nałożył naboje i zatknął pałasz na karabin, przyglądając się malarzom ciekawie. Czeladnik zwracał uwagę majstra, lecz ten mając polecenie urzędowe, sądził, że skoro wspomni żołnierzowi o „preussische Regierung", to żołnierz będzie spokojny. Żołnierz przybliżył się do malarzy a zapytawszy ich czego chcą, nie czekał na odpowiedź, lecz aresztował ich jako szpiegów. Zack począł prawić o „preussische Regierung", ale nie dokończył, bo żołnierz silnem uderzeniem kolbą pchnął go w piersi, a mierząc w obydwóch bagnetem, podniósł karabin i strzelił kilka razy na alarm, co też uczynili stojący niedaleko żołnierze rossyjscy. Malarze przestraszyli się na widok pędzących konno żołnierzy, a majster korzystając z niebaczności żołnierza, wyrwał się i popędził do pobliskich Skotnik, wołając o pomoc dla „landsmana", który, ażeby nie uciekł, musiał leżeć na ziemi na rozkaz żołnierza. Nadjechali konni żołnierze rossyjscy. Jeden z nich leżącego na ziemi malarza ciął pałaszem, inny zeskoczywszy z konia, porwał malarza za włosy i porządnie okładał. Działo się to około 30 kroków od granicy na stronie pruskiej. Majster postarał się szybko o wóz i zabrawszy żandarmów pruskich, udał się po jeńca, który po wyjaśnieniu sprawy i podpisaniu pisma, że od rządu rossyjskiego żadnego odszkodowania żądać nie będzie, puszczony został na wolność.

— **Nagroda Rzymu.** W b. r. po raz pierwszy dopuszczono w Paryżu kobietę do konkursu o nagrodę Rzymu (prix de Rome) szkoły sztuk pięknych w dziale malarstwa. Odznaczona jest panna Marcela Rondenay, Paryżanka, urodzona w r. 1880 i należąca do najwybitniejszych talentów w szkole sztuk pięknych.

— **Nowy tytuł naukowy.** Instytut technologiczny Massachussets w Bostonie przyznawać będzie od jesieni 1903 roku godność doktora inżynieryi. Studenci, pragnący godność tę uzyskać, muszą przez dwa lata z rzędu poświęcać się specyalnej gałęzi wiedzy, a po upływie tego czasu wręczyć pracę piśmienną i poddać się egzaminowi ustnemu.

— **Zawodowy truciciel.** W Filadelfii aresztowano w tych dniach murzyna Jerzego Hooseza pod zarzutem otrucia wielu bardzo osób. Zrobił on sobie z tego zawód, zbierał w tym celu rośliny i truł na rachunek swej klienteli rozmaite osoby, każąc sobie płacić po 500 fr. za głowę. Podobno bardzo wiele kobiet uciekało się do jego zbrodniczej pomocy. Policya wdrożyła śledztwo i wykryła na razie ślady współwiny 36 osób.

— **Telefon między Anglią a Francyą.** Angielskie i francuskie władze pocztowo-telegraficzne zawarły umowę w sprawie rozszerzenia sieci komunikacyi telefonicznej. Dotychczas funkcyonował telefon tylko między Paryżem a Londynem, obecnie zaś ma być zaprowadzony między wszystkiemi większemi miastami obu krajów.

— **Wychodźcy z Grecyi.** Z Aten nadchodzi wiadomość, że cały szereg wsi, położonych wśród płodnej równiny korynckiej, oraz w Arkadyi, zostanie wkrótce osamotniony. Przeszło 10.000 Greków z tamtych okolic sposobi się do emigracyi, postanowiszy szukać szczęścia w Ameryce.

— **Nowa moda.** Z Londynu nadchodzi do pism francuskich wiadomość, która bezwątpienia przyjęta będzie przychylnie przez panie. Oto w stolicy Anglii przyjmuje się powoli moda, importowana z Nowego Jorku, noszenia po za domem sukni krótkich, dochodzących zaledwie do kostek. Suknia taka, skrojona w szerokie fałdy, układająca się falisto, ma bardzo ładny wygląd, a przytem jest nader praktyczna, zwłaszcza podczas dni dżdżystych, nie potrzeba jej bowiem unosić.

— **Niezwykły ślub.** Jeden z najdzielniejszych admirałów angielskich, sir Henry Keppel, mieszkający w Singapur, ożenił się przed kilku dniami z panną dwudziestotrzyletnią. Pan młody urodził się w r. 1810, ma zatem 93 lat.

Notatki literacko-artystyczne.

(z. s.) **Wystawa obrazów Jacka Malczewskiego** otwartą zostanie dziś o godzinie 6 wieczorem w lokalu Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, wobec grona zaproszonych lubowników i reprezentantów prasy. Nigdy jeszcze żadna z instytucyj artystycznych w żadnem z miast polskich nie zdobyła się na tak liczny zbiór dzieł wielkiego malarza, tak starannie, tak umiejętnie zgromadzonych i wybranych. Znajdujemy w nim utwory niemal wszystkich epok twórczości genialnego artysty, który w rozwoju nowożytnego malarstwa polskiego zajmuje dziś to samo pierwszorzędne stanowisko, jakie w niem na początku zajmowali Grottger i Matejko. Wszystkie — a jest na wystawie blisko sto olbrzymich płócien i mniejszych *panneaux*, symbolicznych, martyrologicznych, rodzajowych, satyrycznych i wizerunkowych — zainteresują równie, chociaż może niejednako: poetę, znawcę i profana. Wszystkie ogrzane są wewnętrznym płomieniem ideału; wszystkie zastanawiają widza przepaścistością myśli ich twórcy; wszystkie zachwycają doskonałym, przepysznie różnorodnym kunsztem. Nie wątpimy, że od jutra „salon" Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, bardzo udatnie udekorowany, przepełni się tłumami, pragnącymi upoić się najszczytniejszemi wrażeniami, jakich sztuka plastyczna dostarczyć i jakie wywołać może. Omówienie obrazów odkładamy na później.

Z teatru. Panna Bel Sorel stanowczo w poniedziałek pożegna się z naszą publicznością w swej nalepszej partyi w operze Masseneta „Manon".

We środę danem będzie przedstawienie ruskiego narodowego teatru „Katarzyna", opera w 3 aktach, słowa Szewczenki, muzyka Arpasa. Rolę tytułową odtworzy artystka teatru miejskiego p. Łopatyńska.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś, w sobotę po raz pierwszy „Święto słońca", sztuka w 5 aktach Karola Schönherra, z repertoaru wiedeńskiego Burgteatru, odznaczona pierwszą nagrodą imienia Bauernfelda. W przedstawieniu biorą udział pnie: Rotterowa, Gostyńska, Wojnowska, Rybicka, pp. Solski, Nowacki, Węgrzyn, Kwiatkiewicz, Feldman, Wysocki, Jaworski, Kliszewski, Rasiński, Kuncewicz, Brzozowski, Antoniewski, Hierowski, Chmieliński, Popławski i inni.

W niedzielę o godzinie pół do 4 po południu w rocznicę zwycięstwa pod Racławicami „Kościuszko pod Racławicami", obraz historyczny w 5 aktach a 7 odsłonach ze śpiewami W. A. Lasoty.

W niedzielę o godzinie pół do 8 wieczorem po raz drugi „Hrabina", opera w 3 aktach Stanisława Moniuszki. Występ Maryi Gembarzewskiej, Ludwiki Marek-Onyszkiewiczowej i Józefa Chodakowskiego.

W poniedziałek po raz pierwszy w bieżącym sezonie „Manon", opera w 4 aktach Masseneta. Nieodwołalnie ostatni i pożegnalny występ Bel Sorel, występ Augusta Dianni, Józefa Szymańskiego i Juliana Jeromina.

We wtorek po raz drugi „Święto słońca", sztuka w 5 aktach K. Schönherra.

We środę przedstawienie ruskiego teatru narodowego po cenach dramatu „Katarzyna", opera w 3 aktach, słowa Szewczenki, muzyka Arkasa z udziałem Filomeny Łopatyńskiej i p. Wołoszyńskiego.

We czwartek, w piątek i w sobotę z powodu Wielkiego Tygodnia nie będzie przedstawień.

Repertuar „Filharmonii" lwowskiej.

W sobotę, 4 kwietnia „Wielki koncert filharmoniczny" pod kierunkiem Gustawa Mahlera, dyrektora c. k. opery nadwornej we Wiedniu. — Program zupełnie zmieniony. — Ceny miejsc zwykłe filharmoniczne.

Program: I. Beethoven „Symfonia nr. 7". II. 1. Wagner: Przygrywka do opery „Tristan i Isolda". 2. Wagner: marsz żałobny ze „Zmierzchu bogów". III. Wagner: uwertura do opery „Meistersinger".

W niedzielę, 5 b. m., Koncert popularny.

Repertuar teatru ruskiego.

W niedzielę, dnia 5 b. m., po południu „Oj ne chody Hryciu ta na weczernyciu", dramat ze śpiewami w 5 aktach Staryckiego. W roli Marusi wystąpi p. Słoboda-Kruszelnicka;

wieczorem „Ptasznik z Tyrolu", operetka w 3 aktach Zellera.

We wtorek, d. 7 b. m., „Pan Bibiński", komedya w 1 akcie Gawalewicza i „Młody wisus", komedya w 2 aktach Kropiwnickiego.

Ks. Eustachy Sanguszko.

Z powodu zgonu s. p. ks. Eustachego Sanguszki wysłał Wydział krajowy — jak to już wczoraj zaznaczyliśmy — do wdowy po księciu następujący telegram kondolencyjny:

„Księżna Konstancya Sanguszko Gries-Bozen.

Z głębi serca i ciężko dotknięci szczerą boleścią, zwracamy się do Pani z prośbą, abyś zechciała przyjąć wyrazy najgłębszego współczucia. Przesyłamy je nietylko imieniem własnem, ale imieniem całego kraju, który w księciu Eustachym Sanguszce traci swego dawnego Marszałka krajowego, z kolei Namiestnika, ale nadewszystko traci jednego ze swoich najlepszych synów. Był takim na każdem stanowisku i w ciągu całego życia. Oby piękna pamięć tego czystego żywota i ogólna cześć, która zewsząd otaczała zmarłego, była na razie ulgą dla najbliższych, tak, jak będzie zawsze ich najcenniejszą spuścizną".

Telegram ten podpisali: Marszałek krajowy hr. Andrzej Potocki, członkowie Wydziału: Tadeusz Pilat, Stanisław Dąbski, Michał Glidziuk, Mieczysław Onyszkiewicz, Tadeusz Romanowicz, Józef Wereszczyński.

* * *

Prezes Koła polskiego JE. Jaworski i komisya parlamentarna wysłali — jak donoszą z Wiednia — telegramy kondolencyjne do księżnej Sanguszkowej.

* * *

Wydział Towarzystwa dziennikarzy polskich przesłał dziś do Gumnisk depeszę kondolencyjną, z powodu zgonu ogólną czcią otaczanego męża.

* * *

Prezydent miasta dr. Małachowski otwierając wczorajsze posiedzenie Rady, poświęcił również kilka słów gorącego wspomnienia ś. p. ks. Eustachemu Sanguszce, jako jednemu z najgodniejszych i najszlachetniejszych synów Ojczyzny. Był to — mówił dr. Małachowski — potomek wielkiego rodu, który zyskał powszechną cześć i miłość. Wytyczną jego działalnością była zawsze dobra wola, niezwykły talent godzenia sprzeczności, powaga w działaniu, nieskazitelność charakteru. Te zalety cechowały go jako Marszałka krajowego. Jako Namiestnik umiał pogodzić swoje obowiązki względem Państwa z obowiązkami obywatela. Pamiętne są słowa ś. p. zmarłego wyrzeczone w dniu 10 września 1896 r., kiedy po zaprzysiężeniu prezydenta miasta rozwinął program działalności Rady miejskiej, kładąc szczególny nacisk na jej obowiązek względem klas średnich. Kiedy w r. 1898 ustąpił, Reprezentacya miasta żegnała go ze szczerym żalem.

W końcu zawiadomił dr. Małachowski Radę, że wysłał do księżnej wdowy depeszę kondolencyjną i polecił wywiesić w ratuszu czarną chorągiew.

Rada uczciła pamięć zmarłego przez powstanie, uchwalając zarazem wysłać deputacyę na pogrzeb.

Sprawa teatru miejskiego w Radzie miasta Lwowa.

Lwów, 4 kwietnia.

Na wczorajszem posiedzeniu Rady miejskiej ukończono wreszcie trzy dni trwającą dyskusyę nad sprawozdaniem komisyi tea-

tralnej i przyjęto w imiennem głosowaniu bez zmiany, wszystkie postawione przez nią wnioski.

Dyskusyę rozpoczął r. prof. Dziwiński, generalny mowca przeciw wnioskom komisyi. Mowca ten przedewszystkiem wyraził zdanie, że teatr lwowski, zostający od trzech lat pod dyrekcyą p. Pawlikowskiego, zawiódł nadzieje, jakie w nim pokładano tak pod względem artystycznym jak i finansowym. Spodziewano się mianowicie po tym teatrze, że będzie on kopalnią złota, którą stworzą ludzie zjeżdżający się do Lwowa ze wszystkich stron kraju, głównie zaś liczono na to, że da się uzyskać dla gminy 75% czystego zysku na pokrycie kosztów amortyzacyi i konserwacyi gmachu teatralnego. Tymczasem nadzieje te zawiodły. Jakkolwiek kontrakt, zawarty przez gminę z p. Pawlikowskim o dzierżawę teatru ułożony został na ostrych warunkach, a raty dzierżawne miały być z góry opłacane, to jednak warunków tych nie przestrzegano, ani z jednej, ani z drugiej strony. Tym sposobem postawiono dyrektora teatru w położeniu człowieka, zmuszonego prosić o odpisanie mu wygórowanych zaległości. Nie dopilnowano regularnej spłaty przypadających rat, a winę w tym względzie ponosi komisya teatralna. Jaki zaś skutek tego niedbalstwa, najlepszym dowodem są wnioski komisyi teatralnej. Dopuścić do darowania sum, należących się gminie z tytułu zawartego kontraktu, nie można, należy raczej, zdaniem mowcy, pociągnąć do odpowiedzialności o wynagrodzenie strat komisyę teatralną i prezydenta miasta, jeżeli p. Pawlikowski dłużnej kwoty zapłacić nie jest w stanie. Wprawdzie mówi komisya teatralna o pokryciu należytości nadwyżką wartości inwentarza, zapomina jednak o tem, że o wartości jego stanowi cena szacunkowa, wedle ocenienia rzeczoznawców, a nie cena zakupu jako nowego przedmiotu. Pociąga to za sobą różnicę wartości, czego najlepszym dowodem jest inwentarz krakowski, którego wartość zmalała do 20 tysięcy kor. Przyjęcie inwentarza jako rekompensatę zaległości, nie odpowiada warunkom kontraktu, a zresztą nie widzi mowca powodu, dla któregoby gmina miała dziś drogo nabywać inwentarz jako rekompensatę, zamiast później kupić ten inwentarz po znacznie tańszej cenie. Ponieważ przeto ze strony dyrekcyi zobowiązaniom finansowym nie stało się zadość, a ze stanowiska budżetowego znowu nie można się zgodzić na żadne opusty, sądzi przeto r. prof. Dziwiński, że niedopełnienie warunków kontraktu uważać należy za jego wypowiedzenie. Następstwem tego powinno być rozpisanie nowego konkursu na dzierżawę teatru i wybranie wśród zgłaszających się kandydatów, najodpowiedniejszego i najgodniejszego.

Rozpatrując z kolei artystyczną działalność dyrektora Pawlikowskiego, użala się mowca na liczne niedomagania w kierunku artystycznym tutejszego teatru, z których najważniejszem jest nierównomierne wystawianie sztuk polskich w stosunku do sztuk obcych. Dyrekcya teatru musi liczyć się z tym poziomem umysłowym publiczności, jaki jest i stopniowo go podnosić, a nie zajmować wyjątkowego stanowiska. Również i w zatrudnianiu sił artystycznych na scenie, nierównomierność ta była uderzającą. Jedni artyści grali niemal codziennie, innych znowu umyślnie pomijano, nie dając rozwinąć się ich talentom. I za te artystyczne niedomagania ponosi winę także komisya teatralna, która miała prawo kontroli nad artystyczną stroną przedsiębiorstwa. Przemówienie swe zakończył mowca apelem: „Kochajmy sztukę, ale nie rujnujmy gminy".

Po krótkiem sprostowaniu ze strony prezydenta dr. Małachowskiego i replice dr. Dziwińskiego, zabrał następnie głos, generalny mowca za wnioskami komisyi, r. dr. Löwenstein, zaznaczając, że zajmowanie się przez kilka tygodni sprawą teatralną w obec całego nawału ważnych i pierwszorzędnych spraw, jest w każdym razie objawem znamiennym. Jako esteta, wita to jako objaw dobry. Jednakże, mimo całej doniosłości sprawy, nie może uważać za dobre, że ta walka, jaka się tutaj od tak dawna toczy, wnosi żywioł roznamiętnienia. Sprawy nie traktuje się rzeczowo. Przywodząc Radzie miejskiej na pamięć owe czasy, w jakich warunkach odbyło się oddanie teatru p. Pawlikowskiemu, zauważa, że ta atmosfera rozgorączkowania zapanowała i teraz. Niewiadomo gdzie swój, a gdzie wróg. Nie ma już ani klubu obywatelskiego, ani strzelnicy. Strzępy klubu obywatelskiego przeszły do koła mieszczańskiego, a znów szprychy koła mieszczańskiego wpadły do klubu obywatelskiego. Dziś wszyscy są — „dzicy".

Mowca protestuje przeciw oświadczeniu wiceprezydenta Ciuchcińskiego, jakoby ten na posiedzeniu czwartkowem przemawiał imieniem „Strzelnicy". Tak nie jest, bo tym razem „Strzelnica" zwartym korpusem nie idzie, gdyż w szeregu zwolenników wniosków komisyi teatralnej znajdują się ludzie, którzy przyznają się do pewnych stosunków ze „Strzelnicą". Jeżeli więc ci ludzie obdarzyli mowcę mandatem przemawiania w ich imieniu za wnioskami komisyi teatralnej, to musi oświadczyć, że zarówno jak wczoraj wiceprezydent p. Ciuchciński przemawiał imieniem „Strzelnicy", tak dziś znowu mowca przemawia również jej imieniem. Wiceprezydent Ciuchciński był rzecznikiem tylko jednego odłamu „Strzelnicy", który stawia preliminarz budżetowy ponad sztukę, gdy przeciwnie mowca jest rzecznikiem tych, którzy dla sztuki poświęcają jedynie — fikcyę budżetową.

Zapewniwszy Radę, że akcya, jaką proponuje komisya teatralna nie jest szkodliwą dla budżetu, ale jest szczerą i otwartą, gdyż broni budżetu od iluzyjnych cyfr, polemizuje następnie z wywodami dr. Liliena, który wziąwszy za podstawę swego przemówienia szablon pozycyj fikcyjnych, po wyrzuceniu z niego tych rubryk, które mu niekonweniowały, wykazywał cyfrowo, że nie ma niedoboru, ale zysk. Z rubrykami tego szablonu postąpił r. dr. Lilien — zdaniem mowcy — podobnie, jak to robią urzędy podatkowe przy wymiarze podatku osobisto-dochodowego. (Wielka wesołość).

Mowca stwierdza, że do prowadzenia teatru w ostatniem trzechleciu, dołożył p. Pawlikowski stokilkadziesiąt tysięcy koron. Niektórzy z poprzednich mowców, a między nimi i dr. Rydygier, jakkolwiek przyznawali, że p. Pawlikowski poniósł dla teatru miejskiego ofiary, mimo to żądali, by dyrektor teatru dopełnił w zupełności warunków kontraktu. Mowca sądzi przeto, że zupełnie będzie na miejscu, jeżeli podobnie jak dr. Rydygier onegdaj, zapuściwszy się w dziedzinę adwokackiego zawodu interpretował kontrakt, dzisiaj on znowu pozwoli sobie ten kontrakt „zoperować" po swojemu. (Wesołość).

Skreśliwszy z kolei pokrótce charakterystykę nastroju w chwili oddania teatru p. Pawlikowskiemu, kiedy to była formalna gonitwa w przyrzekaniu „kto da więcej", zauważył dr. Löwenstein, że już proste poczucie prawa zakazuje korzystania z tej gorączki, jaka wówczas panowała; nie godzi się w obec tego trzymać się ściśle litery kontraktu.

Omawiając następnie twierdzenie dr. Rydygiera, że miasto nie potrzebuje garderoby teatralnej, gdyż mogłaby mu przyjść kiedyś chęć prowadzenia teatru we własnym zarządzie, zaznacza mowca, że garderoba jest ważnym instrumentem przy kierownictwie teatru. Nabycie inwentarza teatralnego przez gminę, zapewnia jej swobodną decyzyę co do przyszłego wyboru kierownika teatru.

Mowcy obiły się o uszy pewne hasła, przeciw którym z całą stanowczością wystąpić musi, mianowicie, że dla dyurnistów magistratu nic nie zrobiono i że za te pieniądze, które winien jest miastu p. Pawlikowski wybudować należy tanie mieszkania dla robotników. Przedewszystkiem co do tych haseł musi zauważyć, że tu nie chodzi o jakąś darowiznę dla p. Pawlikowskiego, lecz chodzi o to, że tytuł prawny żądania gminy opiera się na rzeczy fikcyjnej. Gmina nie ma prawa żądać zysku, jeżeli zysku takiego w rzeczywistości nie było. Słowa, jakie padły w toku dyskusyi a mające na celu przelicytowanie się w szlachetnych celach, nie doprowadzą do niczego. Za ciężką, za wielką i za potężną jest kwestya budowy tanich mieszkań dla robotników, aby mogła być płaszczykiem toastów opozycyi przy tej uczcie teatralnej, na jaką Rada jest skazaną!

Słuszne było porównanie jednego z mowców, przemawiających za wnioskami komisyi, że podobnie jak godziwą jest rzeczą opuścić w razie klęsk elementarnych dzierżawcy dobrze gospodarującemu na roli, płacić się mający przez niego czynsz — tak samo słuszną powinno być rzeczą, by Rada odpisała zaległości swemu dzierżawcy na niwie sztuki.

Przechodząc w dalszym ciągu do omówienia artystycznej działalności dyrektora Pawlikowskiego i zarzuconego mu nierównomiernego używania sił artystycznych, podaje mowca zupełnie trafnie, iż miarą tego, kto ile razy grał, nie może być ilość ról, powierzonych jakiejś jednostce, ale ich jakość.

Następnie polemizował mowca z twierdzeniem r. Makusza, jakoby gmina dopłacała do każdego widza teatralnego 13 K. 60 h. rocznie. W obec tego twierdzenia największym dobroczyńcą gminy byłby chyba ten, któryby wcale do teatru nie uczęszczał.

Niektórzy z poprzednich mowców podnieśli w swych wywodach, że przyczyną małej frekwencyi publiczności w teatrze jest złe jego kierownictwo. To twierdzenie wcale nie przemawia do przekonania mowcy, podobnie jak mała frekwencya słuchaczy na wykłady pewnego profesora nie przekonałaby mowcy o tem, że profesor ten nie należy do dzielnych pedagogów. Jakkolwiek przyznaje dr. Löwenstein, że publiczność jest najlepszym sędzią kierownictwa teatru, to z drugiej strony musi zauważyć — a tego samego zdania jest wielu — że publiczność nasza nie umie się jeszcze poświęcać dla popierania sztuki narodowej. Najwymowniejszym tego dowodem są cyfry. Gdy ze 186 przedstawień 57 rozmaitych sztuk oryginalnych było dochodu tylko 93.028 K., to przeciwnie ze 178 przedstawień 54 sztuk obcych tłómaczonych, było dochodu przeszło dwa razy tyle — 193.246 K.

Zarzucano dalej dyr. Pawlikowskiemu, że za mało uwzględnia sztuki klasyczne, nie zastanowiono się jednak nad tem, jak publiczność lwowska na sztuki takie uczęszcza. „Nową Dejanirę", którą p. Pawlikowski z takim pietyzmem, na jaki go tylko było stać, wystawił, grano po raz drugi w teatrze niemal przed pustemi ławkami, tymczasem sztuka „Na Łyczakowie" przy wypełnionej zawsze widowni, graną była 12 razy. Zarzucano również obecnej dyrekcyi, że sztuk narodowych mało wystawia, a wiceprezydent p. Ciuchciński, który przed r. 1868 widząc „Barbarę Radziwiłłównę" na scenie płakał, poszedł w swem twierdzeniu dalej, gdyż podniósł, iż sztuk narodowych na scenie lwowskiej w ostatniem trzechleciu nie widział. Mowca, aby uspokoić w tym względzie Radę, przypomina wiceprezydentowi Ciuchcińskiemu jedno przedstawienie sztuki narodowej, na którem ten będąc i ulegając zbyt wielkiemu wzruszeniu, uronił z pod powiek niejedną łzę.

Mowca omawia dalej zarzut podniesiony w toku dyskusyi przeciwko dyrekcyi teatru, że proteguje sztuki modernistyczne i zauważa, że ci którzy odmawiają repertuarowi modernistycznemu wszelkich warunków sztuki, zapominają o tem, że repertuar taki nie jest niczem innem jak objawem życia literackiego, który powinien znaleźć swój wyraz na scenie. Nie temat stanowi o rzeczy, ale myśl przewodnia, która z niego wypływa. Mowca zwalcza dalej wystąpienia niektórych mowców przeciwko sztukom Przybyszewskiego, które znalazły się w repertuarze, powołując się na powagę tej miary, co Piotr Chmielowski.

Przechodząc do dalszych zarzutów, występował najpierw dr. Loewenstein w obronie p. Pawlikowskiego co do prowadzenia opery, podając cały szereg nazwisk kompozytorów polskich, z którymi zapoznał p. Pawlikowski publiczność lwowską, a następnie zwalczał zarzut jakoby w personalu artystycznym lwowskiego teatru były wybitne luki.

Z kolei omawiał mowca trudne zadania dyrektora teatru, który prócz ciągłej denerwującej pracy i strat majątkowych spotyka się jeszcze w dodatku z ostrą i nie zawsze słuszną krytyką na Radzie miejskiej.

W dalszym ciągu przedstawił dr. Loewenstein podstępny sposób walki pewnych sfer, prowadzonej przeciw p. Pawlikowskiemu.

Na samym wstępie spotkała p. Pawlikowskiego zorgarnizowana awantura, która mogła wstrząsnąć i rozstroić najsilniejsze nerwy. Sprowadził znakomitego muzyka, postawił go na czele orkiestry. Ale można być znakomitym muzykiem, a.... nie mieć taktu. Ten muzyk zatem powiedział coś niestosownego i w jednej chwili podniesiono burzę, uznano, że on jest niemożliwy we Lwowie i zmuszono p. Pawlikowskiego do jego oddalenia. A jednak po roku ten sam muzyk, bez żadnego zadośćuczynienia, bez żadnej ekspiacyi na rzecz społeczeństwa polskiego, zostaje kapelmistrzem.... „narodowej" „Filmonii" i jest przez publiczność laurami wieńczony!... (Burzliwe brawa).

A tę „Filharmonię" założono tuż pod bokiem teatru, jako instytucyę dla niego konkurencyjną, mimo, że za niedawnych czasów słyszeliśmy stanowczą zapowiedź, że dłużej nie wolno będzie dawać w tym samym gmachu przedstawień teatralnych ze względu na bezpieczeństwo w razie pożaru, tak, jakby nie było wszystko jedno, czy się kto spali na przedstawieniu teatralnem, czy podczas koncertu. (Wielka wesołość i burzliwe oklaski).

Ale, idąc dalej w zestawieniu obok siebie teatru i „Filharmonii", wartoby się zapytać: co większe ma znaczenie narodowe, czy teatr, czy muzyka?

I tutaj, do tego stopnia nie może być wątpliwości, że gdyby się hr. Skarbek obudził w grobie i dowiedział, na jaki cel, a właściwie, dla jakiej tendencyi, wymierzonej przeciw teatrowi, użyto gmachu przez niego zbudowanego, toby się w trumnie obrócił! (Brawa).

Reasumując wszystkie zasługi p. Pawlikowskiego, odnoszące się do ensemblu, stylu i ułatwienia przejawu twórczości młodych sił literackich, powiedział dalej dr. Loewenstein, że gdybyśmy tylko poszli za zwyczajem scen zagranicznych, to musielibyśmy postawić kiedyś w westybulu naszego teatru biust Pawlikowskiego z tym napisem: „Jednemu z najofiarniejszych i najzdolniejszych kapłanów sztuki scenicznej".

Dalej mówił dr. Loewenstein o kwestyi obniżenia cen biletów i zaprotestował energicznie przeciw nadużywaniu na szkodę p. Pawlikowskiego nietaktownego artykuliku p. Przybyszewskiego w *Kraju*, ubliżającego lwowskiej Radzie miejskiej. Artykulik ten jeżeli czegośkolwiek dowodzi, to chyba, że można pisać bardzo dobrze sztuki teatralne, a równocześnie bardzo niemądre artykuły.... (brawa).

Mowca zakończył swą mowę apostrofą do Rady miejskiej: „Oddajcie budżetowi co budżetowe, a sztuce co należy do sztuki. Dajcie teatrowi miejskiemu możność rozwoju, a dyrektorowi jego, p. Pawlikowskiemu możność dalszej pracy na korzyść naszej sztuki!" (Grzmiące, długotrwałe oklaski).

Po przemówieniach dr. Rydygiera dla sprostowania faktycznego i referenta dr. Gerstmana przystąpiła Rada o godzinie 9·30 wieczorem do imiennego głosowania nad wnioskami komisyi, które w całości przyjęto.

W głosowaniu wzięło udział 63 radnych:

Za wnioskami komisyi głosowało 44 radnych, a mianowicie pp.: dr. Aschkenaze, Bieniecki, Chołodecki, Cichulski, Dzieślewski, Friedrich, Fried, Gaberle, dr. Gerstman, dr. Gryziecki, Jasiński, Jaworski, Kroch, Lang, Lewicki, dr. Lisiewicz, dr. Loewenstein, Majerski, dr. Maryański, Michalski, Mikuliński, Misiński, Neumann, dr. Pisek, Podłowski, Próchnicki, dr. Radziszewski, Rawski, Rewakowicz, Riedl, Romanowicz, dr. Rucker, dr. Rutowski, Schayer, Schirmer, Schleyen, Sklepiński, Śliwiński, Soleski, Thom, Wczelak, dr. Weigel, Wencel, Zawadzki.

Przeciw wnioskom komisyi głosowało 19 radnych pp.: Bardasz, Basch, Ciuchciński, Czarnecki, Drexler, Dzikowski, dr. Dziwiński, Getritz, dr. Holzer, Jankowski, Jonasz, dr. Mahl, Mozer, Najsarek, Pawlewski, Pawliszak, Platowski, dr. Reiss, Walichiewicz.

Czterej radni pp.: Beiser, Blumenfeld, Hudec i dr. Rydygier wstrzymali się od głosowania.

W obec tego wyniku głosowania wnioski komisyi zostały przyjęte 44 głosami przeciw 19.

Na tem o godz. 10 wieczorem zamknął prezydent wczorajsze posiedzenie.

Z Izby sądowej.

Lwów, 4 kwietnia.

(Czelański contra Pawlikowski).

W sali sądowej sądu cywilnego odbyła się dzisiaj przed radcą Lewandowskim rozprawa między dyrektorem teatru p. Pawlikowskim, a b. kapelmistrzem opery teatru miejskiego p. Czelańskim o wypłatę sumy 2.382 koron 44 hal. tytułem odszkodowania. Dyrektora Pawlikowskiego zastępował dr. Szuchiewicz; p. Czelańskiego dr. Lilien.

Obrońca p. Czelańskiego powiedział w obronie klienta swego co następuje:

Dyr. Pawlikowski zaangażował p. Czelańskiego w charakterze kapelmistrza na czas od 1 września 1900 do 1 lipca 1901 r. z płacą 600 koron miesięcznie. Jednak p. Czelański postępowaniem swem zaczął zrażać sobie lwowską publiczność. I tak dnia 29 listopada 1900 r. na przedstawieniu „Halki" nie pozwolił p. Myszudze powtórzyć aryi „Szumią jodły".

P. Czelański usprawiedliwia się tem, że zakaz ten uskutecznił w porozumieniu z dyr. Pawlikowskim, a to ze względu na artystę Grąbczewskiego, który zaraz po przedstawieniu miał odjechać. Odium tego zakazu musiał p. Czelański wziąć na siebie, bo pan Pawlikowski nie poczuwał się do obowiązku zawiadomienia publiczności i artystów, że znosi bisowanie. Rozżalony tym wypadkiem Czelański, wniósł dnia 3 grudnia 1901 na ręce dyrektora Pawlikowskiego dymisyę. — P. Pawlikowski jednak oświadczył, że tej dymisyi nie przyjmuje.

Dalej nastąpiły znane zajścia z p. Wrońskim, i z publicznością w czasie przedstawienia opery „Rigoletto". P. Pawlikowski, nie wspominając nic o dymisyi, polecił panu Czelańskiemu przerwać na kilka dni kierownictwo orkiestry teatralnej. Gdy zaś pan Czelański zgłosił się w dniu 1 stycznia po gażę, odmówiono mu jej, a w dniu 4 stycznia 1901 p. Czelański otrzymał list dyrektora Pawlikowskiego, w którym mu tenże oświadcza, że przyjmuje jego dymisyę. — Nie przyjął jej jednak p. Czelański i wyjechał do Pragi, gdzie do 1 lipca czuł się zobowiązany kontraktem p. Pawlikowskiego. Za ten czas żąda p. Czelański odszkodowania w sumie powyżej podanej.

Inaczej jednak przedstawił ten fakt zastępca p. Pawlikowskiego dr. Szuchiewicz. Zaznaczywszy, że od kapelmistrza żąda się nietylko wykształcenia fachowego, ale także taktu i umiejętności postępowania z publicznością, podniósł, że p. Czelański nie odpowiedział temu drugiemu warunkowi. Zaraz na wstępie swej karyery zraził sobie członków orkiestry forytując przedewszystkiem Czechów, a odsuwając ludzi zasłużonych, jak Wrońskiego, na dalszy plan.

W dalszym ciągu wspomniał dr. Szuchiewicz o awanturze z Wrońskim w czasie uroczystości 25-letniego jubileuszu p. Sachorowskiego, kiedy to p. Czelański nie pozwolił p. Wrońskiemu rozdać nut orkiestrze, choć p. Wroński miał do tego prawo, będąc III. dyrygentem.

Kulminacyjnym punktem tego nietaktu było odezwanie się p. Czelańskiego w czasie przedstawienia „Rigoletta" do publiczności, gdy ta zaprotestowała przeciw dyrygowaniu

p. Czelańskiego. Wtedy powstał p. Czelański i ruchami okazując swe niezadowolenie zawołał, że on tu w orkiestrze potrafi lepszą „muzykę“ robić, niż demonstrująca publiczność, a nadto miał użyć nieparlamentarnego wyrazu. Kiedy p. Węgrzyn zwrócił uwagę p. Czelańskiego, że nie powinien był się w ten sposób odzywać do publiczności, miał p. Czelański zawołać: „Z takiej hołoty, jak publiczność lwowska ja sobie nic nie robię i dziś nawet jestem gotów opuścić Lwów“.

W obec tych okoliczności i w obec polecenia komisyi teatralnej z łona Rady miasta p. Pawlikowski czuł się zniewolonym dać dymisyę p. Czelańskiemu. Zresztą dr. Szuchiewicz powołał się na liczne artykuły dzienników — które wyrażały niezadowolenie z postępowania p Czelańskiego, a w końcu zacytował oświadczenie p. Czelańskiego w jednym z dzienników, w którem p. Czelański wyraźnie pisze, że opuszcza Lwów. W obec tego dyr. Pawlikowski nie ma obowiązku płacić p. Czelańskiemu wynagrodzenia.

P. Pawlikowski dał dymisyę p. Czelańskiemu, bo zniewoliły go zarówno te okoliczności jak i polecenie komisyi teatralnej. Powołując się na artykuły zamieszczone w tutejszych dziennikach, wyrażające oburzenie prasy wywołane postępowaniem p. Czelańskiego, oraz na publiczne jego oświadczenie, że Lwów opuszcza, twierdzi obrońca, że p. Pawlikowski nie ma obowiązku płacić p. Czelańskiemu odszkodowania.

Po mowie dr. Szuchiewicza zabrał ponownie głos dr. Lilien, zastrzegając się przeciwko nadawaniu sprawie p. Czelańskiego z p. Pawlikowskim charakteru publicznego, później zbijał zarzuty poprzedniego mowcy.

Po dr. Lilienie przemówił raz jeszcze dr. Szuchiewicz.

W ostatniej chwili wezwano dyrektora Pawlikowskiego.

Rozprawa toczy się w dalszym ciągu.

Wyrok zapadnie prawdopodobnie wieczorem.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Targ zbożowy.

Lwów, 4 kwietnia. Waluta koronowa. Cena za 50 kg. *loco* Lwów. Pszenica gotowa 7·60 do 7·80, pszenica na termina 7·25 do 7·50, żyto gotowe 6·25 do 6·30, żyto na termina 6·— do 6·25, owies obroczny gotowy 6·20 do 6·50, owies obroczny na termina 6·— do 6·25, jęczmień pastewny 5·75 do 6·—, jęczmień browarniczy 6·25 do 6·75, rzepak 9·— do 9·25, lnianka —·— do —·—, groch pastewny 6·25 do 6·75, groch do gotowania 8·— do 11·—, wyka 6·— do 6·50, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do —·—, bobik 5·90 do 6·25, hreczka 6·25 do 6·75, kukurudza nowa 6·— do 6·20, kukurudza stara —·— do —·—, chmiel za 56 kilo —·— do —·—, koniczyna czerwona 70.— do 90·—, koniczyna biała 55·— do 95·—, koniczyna szwedzka 60·— do 85·—, tymotka 33·— do 40·—.

Spirytus *loco* za 50 litr. gotowy *paritas* Tarnopol 16·50 do 16·75 za 50 litr. *paritas* Tarnopol na termin —·— do —·—, wyranty —·— do —·—, ekskontyngentowa 9·50 do 9·75,

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan przyjął przedwczoraj na dłuższem prywatnem posłuchaniu Prezesa gabinetu, dr. Koerbera.

Po świętach wielkanocnych zbiorą się trzy sejmy krajowe: Dolnej Austryi, Styryi i Karyntyi. Ponieważ Izba deputowanych Rady państwa podejmie na nowo swoje prace już 21 kwietnia, przeto pomienione sejmy będą mogły odbyć po kilka zaledwo posiedzeń.

Dotychczasowy prezydent Rządu na Bukowinie, baron Bourguignon opuści swoją posadę, jak donoszą z Czerniowiec, dnia 5 b. m. i wyjedzie do Wiednia.

Wczoraj rozdano członkom komisyi ekonomicznej Izby dep. referat posła Merunowicza w sprawach emigracyjnych.

Zapewniają, że Rząd przyspieszył wypracowanie ustawy o wychodźtwie tak, że projekt ustawy już w najbliższym czasie będzie wykończony. Rząd przywiązuje wagę do tego, aby ustawa o wychodztwie w jak najkrótszym czasie stanęła na porządku dziennym obrad parlamentarnych.

Prywatnie donoszą z Wiednia, iż przybył tam poseł sejmowy dr. Włodzimierz Kozłowski, przedstawił Kołu polskiemu potrzebę załatwienia dwóch spraw mianowicie: aby Rząd podwyższył zapomogi rządowe dla hodowli bydła i nierogacizny w Galicyi i aby Koło spowodowało Rząd do utworzenia krajowej dyrekcyi dla budowy dróg wodnych we Lwowie. — Sprawami temi uchwaliła komisya parlamentarna Koła zająć się.

Dzienniki berlińskie podają treść mowy, którą wygłosił poznański starosta krajowy dr. Dziembowski na zebraniu przedwyborczem delegatów stronnictwa konserwatywnego w Berlinie. Stwierdził on między innemi wzrost niemczyzny i równoczesny wzrost polonizmu w jego szerszych warstwach. Niemczyzna wzrasta widocznie przez nabywanie posiadłości, opanowanie dziedziny przemysłu, przez działalność kulturalną, administracyjną i polityczną. Świadomość narodowa budzi się w Niemcach, i coraz śmielej występują żywioły narodowo usposobione. Niewątpliwie zasługę pod tym względem ma „Towarzystwo dla kresów wschodnich“. Atoli równocześnie ponosi niemczyzna straty liczebne i terytoryalne, przedewszystkiem w stanie robotników i rzemieślników, również w mniejszej posiadłości ziemskiej. Powetowanie tych strat jest zadaniem kolonizacyi. Oprócz tego liczne zarządzenia, o charakterze kulturnym i finansowym, mają służyć ku wzmocnieniu niemczyzny. Te zarządzenia, które rząd przedkłada sejmowi, uchwala zawsze stronnictwo konserwatywne gotowe popierać wszelkiemi siłami to wszystko, co ma na celu zapewnienie niemczyznie stanowczej przewagi we wschodnich prowincyach.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Rada państwa.

Wiedeń, 4 kwietnia. Izba panów. Przed przejściem do porządku dziennego poświęcił przewodniczący gorące słowa wspomnienia zmarłym członkom Riegerowi i ks. Sanguszce. Po załatwieniu szeregu przedłożeń podatkowych lokalnego znaczenia rozpoczęła Izba drugie czytanie przedłożenia o handlu domokrążnym.

Kraków, 4 kwietnia. *(Tel. prywatny).* Komisya inwestycyjna Rady miejskiej uchwaliła wybudowanie nowego ratusza na placu św. Ducha obok teatru miejskiego. Na budowę będzie rozpisany konkurs, do którego będą dopuszczeni polscy technicy. Koszta konkursu wraz z nagrodami obliczono na 12.000 koron.

Kraków, 4 kwietnia. *(Tel. prywatny).* W okolicy Bielan wracali włościanie na furach i poczęli się ścigać. Przyszło przytem do nieszczęśliwego wypadku. Kilka osób wypadło z fury. Włościanka Marya Maryniak w skutek rozbicia czaszki zmarła na miejscu. Włościanin Więcek ma rozbitą głowę, a jego żona również ciężką ranę.

Wiedeń, 4 kwietnia. *Wiener Ztg.* ogłasza patent Cesarski zwołujący na 16 b. m. sejmy dolnej Austryi, Styryi i Karyntyi.

Wiedeń, 4 kwietnia. *Wiener Zt.* ogłasza: Prezydent Bukowiny baron Fryderyk Bourguignon przeniesiony w stan spoczynku i otrzymał wielką wstęgę orderu Franciszka Józefa. W jego miejsce mianowany prezydentem Bukowiny radca Dworu w Ministerstwie spraw wewnętrznych, ks. Hohenlohe-Schillingsfürst. Dotychczasowy prezydent rządu krajowego Karyntyi Otto Fraydenegg otrzymał przy sposobności przeniesienia go w stan stałego spoczynku godność barona. Następcą jego mianowany wiceprezydent Namiestnictwa w Górnej Austryi radca Dworu baron Hein.

Wiedeń, 4 kwietnia. Przybył tu dziś rano z Petersburga w. ks. Włodzimierz.

Marszałek kraj. hr. Andrzej Potocki przybył tu dziś rano ze Lwowa.

Wiedeń, 4 kwietnia. Na dzisiejszem posiedzeniu Rady miejskiej wybrano dr. Luegera ponownie burmistrzem 124 głosami na 145 głosujących.

Budapeszt, 4 kwietnia. Stronnictwo niezawisłości powzięło na wczorajszej konferencyi po dłuższej dyskusyi następującą uchwałę: Stronnictwo niezawisłości pragnie uniknięcia stanu *ex lex.* Zrzuca więc z siebie wszelką odpowiedzialność i pochwala stanowisko, zaznaczone przez posła Kossutha w komisyi finansowej, według którego ze względu na interesy kraju, stronnictwo pragnie przystąpić do załatwienia szeregu przedłożeń już przygotowanych, a w pierwszym rzędzie budżetu na rok 1903, z wyjątkiem przedłożenia o podwyższeniu kontyngentu rekrutów. W tym tylko wypadku zdecydowane jest stronnictwo nie przeszkadzać przyjęciu prowizoryum budżetowego. Gdyby rząd na to się nie zgodził, stronnictwo nie tylko nie będzie głosowało za prowizoryum budżetowem, ale wszelkiemi siłami będzie przeszkadzało, aby przedłożenie o prowizoryum nie osiągnęło mocy prawnej.

Budapeszt, 4 kwietnia. Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów sejmu wygłaszano w dalszym ciągu mowy obstrukcyjne przeciw ustawie wojskowej. Następne posiedzenie dziś.

Warszawa, 4 kwietnia. *(Tel. pryw.). Kuryer Warsz.* donosi, że Jan Zacharyasiewicz, o tyle powrócił już do zdrowia, że mógł na święta wyjechać do rodziny w Galicyi, do Krzywczy nad Sanem. Polecono mu pozostać tam przez dłuższy czas.

Poznań, 4 kwietnia. *(Telegr. pryw.) Dziennik Poznański* ogłasza nowy akt oskarżenia w sprawie wrzesińskiej. Prokurator królewskiego sądu ziemiańskiego w Gnieźnie oskarża 11 osób: Lekarza Niegolewskiego, adwokata Wolińskiego, kupca i redaktora Chociszewskiego, właść. dóbr Beyma, właść. realn. Stan. Ziołeckiego, kupca Winnickiego, majstra murarskiego Grochockiego, właść. dóbr Lutosławskiego, szewca Haszkiewicza, handlarza Janickiego, ks. proboszcza Łabędzkiego, zamieszkałych częścią w Poznaniu, częścią we Wrześni, o wykroczenie przeciw §. 257 kodeksu, przez niesienie pomocy J. Piaseckiej i innym zasądzonym w procesie wrzesińskim. §. 257 ustanawia za pomoc w ucieczce zasądzonego — karę pieniężną do 600 marek lub więzienie do 1 roku. Jeżeli pomoc była z własną korzyścią, wtedy przypisuje kodeks tylko więzienie.

Wrocław, 4 kwietnia. W sprawie ostatniej katastrofy w kopalni „Konigin Louise“ donoszą, że dotychczas wydobyto 14 robotników zabitych i 8 ciężko rannych. Brakuje jeszcze ośmiu robotników.

Rzym, 4 kwietnia. Prefekt w Medyolanie udał się do tamtejszego konsula rossyjskiego i w imieniu włoskiego rządu wyraził ubolewanie z powodu ostatnich antirossyjskich demonstracyj. Konsul podziękował i oświadczył, że znając charakter ludności medyolańskiej, nie przypisuje tym zajściom żadnego znaczenia.

Rzym, 4 kwietnia. Przyboczny lekarz dr. Lapponi oświadczył na zapytanie, — że wszystkie pogłoski, jakoby stan zdrowia Papieża był zły, są zmyślone i nieprawdziwe. Papież oddaje się zwykłym zajęciom i udziela audyencyj. Ze względu na wiek radził Lapponi Papieżowi, aby ograniczył liczbę posłuchań. Podczas Wielkiego tygodnia posłuchań nie będzie, tylko 8 b. m. przyjmie Ojciec św. grupę zagranicznych pielgrzymów.

Sofia, 4 kwietnia. Były minister wojny Paprikow otrzymał osobno dla niego utworzoną posadę generalnego inspektora armii. Od księcia otrzymał on pochwalny list.

Amsterdam, 4 kwietnia. Na zgromadzeniu robotników kolejowych uchwalono *votum* zaufania przywódcom i oświadczono gotowość rozpoczęcia strejku na pierwsze ich wezwanie.

Haga, 4 kwietnia. Robotnicy, zajęci przy kolei i tramwayu ogłaszają, że w obecnych stosunkach będą zmuszeni chwycić się ostatecznej broni, t. j. strejku.

Lizbona, 4 kwietnia. Król angielski Edward przyjmował wczoraj ciało dyplomatyczne a następnie deputacye obu Izb, które wręczyły mu adres. Król w krótkiej przemowie podziękował.

Paryż, 4 kwietnia. W Izbie deputowanych na zapytanie, z jakich powodów prezes gabinetu Combes odstąpił od zamiaru towarzyszenia prezydentowi Loubetowi do Algieru i Tunisu, odpowiedział Combes, że uważa za krok nieodpowiedni opuszczać Francyę w chwili, w której reakcya zapowiada, że kongregacye stawią silny opór ich rozwiązaniu. Mowca nazwał bezpodstawnemi pogłoski o różnicy zapatrywań między prezydentem Loubetem a ministrami lub między samymi ministrami.

Paryż, 4go kwietnia. Prefekt policyi zawiadomił tutejsze kongregacye kaznodziejskie i szkolne o odrzuceniu ich próśb o autoryzacyę.

Paryż, 4 kwietnia. Profesor Roux oświadczył w obec pewnego sprawozdawcy, że nagrodę w kwocie 100.000 franków ofiaruje na rzecz instytutu Pasteura na dalsze badania.

Paryż, 4 kwietnia. Z dobrze poinformowanych kół zapewniają, że król angielski Edward z początkiem maja przybędzie do Paryża i złoży oficyalną wizytę prezydentowi Loubetowi. Król zamieszka w angielskiej ambasadzie.

Paryż, 4 kwietnia. *Figaro* donosi, że król włoski Wiktor Emanuel w podróży swej do Anglii przybędzie w lecie b. r. do Paryża i tu spotka się z prezydentem Loubetem.

Madryt, 4 kwietnia. Studenci odbyli zgromadzenie, na którem domagali się wypuszczenia na wolność uwięzionych. Następnie urządzili demonstracyę przed Uniwersytetem. Przyszło do bójki z policyą; wiele osób odniosło rany.

W Barcelonie przywdziali studenci żałobę. W Salamance przywrócono spokój. W Saragossie zamknięto Uniwersytet na znak żałoby.

Madryt, 4 kwietnia. Podczas wczorajszych demonstracyj studenckich wielu studentów poraniono. Wiele osób aresztowano.

Madryt, 4 kwietnia. Grupy studentów urządziły przed ministerstwem spraw wewnętrznych demonstracyę, z powodu ostatnich wypadków w Salamance, gdzie strzelano do studentów. Studenci obrzucili powóz ministra spraw wewnętrznych kamieniami. Minister uszedł cało. Także prezydent ministrów, Silvela, był przedmiotem demonstracyi. Policya rozproszyła demonstrantów.

Konstantynopol, 4 kwietnia. Sułtan przyjął wczoraj na posłuchaniu ambasadorów austro-węgierskiego i rossyjskiego.

Konstantynopol, 4 kwietnia. Według wczorajszej depeszy stan zdrowia rossyjskiego konsula w Mitrowicy, Szczerbiny, jest ciężki, ale nie beznadziejny. Rossyjska ambasada nie uczyniła jeszcze oficyalnej reklamacyi, co do zranienia konsula, gdyż nie otrzymała jeszcze instrukcyi.

Rozeszła się tu pogłoska, na podstawie prywatnej depeszy, że konsul Szczerbina zmarł już wskutek ran, zadanych mu przez Albańczyka. Rossyjska ambasada nie otrzymała potwierdzenia tej wieści. Sprawca zamachu, skoro tylko wyzdrowieje, będzie postawiony przed sąd wojenny.

Z oficyalnej strony tureckiej donoszą, że 33 batalionów ma obsadzić albańskie okręgi w wilajecie Uesküb.

Przedmiotem wczorajszej audyencyi austro-węg. ambasadora Calice u sułtana, były zamachy kolejowe, wypadki w wilajecie Uesküb i konieczne zarządzenia co do bezpieczeństwa kolei i stłumienia całego, wrogiego dla reform ruchu Albańczyków w wilajecie Uesküb.

Konstantynopol, 4 kwietnia. Podczas wczorajszych walk w okręgu Ochrida straciło wojsko tureckie 30 żołnierzy. Bułgarowie ponieśli tylko nieznaczne straty.

Londyn, 4 kwietnia. *Biuro Reutera* donosi z Johannesburga, że podobno 30.000 Finlandczyków wniosło prośbę o pozwolenie na immigracyę do Transvaalu i Oranii.

Londyn, 4 kwietnia. Paryski korespondent *Timesa* donosi, że król angielski Edward z Rzymu przez Marsylię uda się do Paryża; tam zabawi 4—5 dni, zamieszka w angielskiej ambasadzie.

Chicago, 4 kwietnia. Prezydent Roosevelt wygłosił tu wczoraj wieczorem mowę, w której zajmował się doktryną Monroego i powiedział, że Stany Zjednoczone muszą czuwać, aby żadne wielkie mocarstwo z tamtej strony Oceanu Atlantyckiego nie wdzierało się w prawa republik i nie wykonywało kontroli nad niemi. Stany Zjednoczone zmuszone są sprzeciwić się energicznie wszelkiej takiej kontroli, która faktycznie ma na celu powiększenie terytoryów. Prezydent omawiał następnie obszernie stanowisko Stanów Zjednoczonych w sprawie Wenezueli i oświadczył w końcu, że koniecznem jest utworzenie silnej marynarki.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 4 kwietnia 1903. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse).* Godz. 2 min. 30. Akcye austryackiego Zakładu kredyt. 673·50, Akcye węgierskiego Zakładu kredyt. 720·—, Akcye Anglobanku 272·50, Akcye Unionbanku 524·—, Akcye Länderbanku 410·—, Akcye Bankvereinu 496·—, Akc. Bodencredit 956·—, Akcye galic. Banku hipotecznego 540·—, Akcye kolei państwowych 688·25, Akcye kolei Południowej 47·50, Akcye Tramway *A)* —·—, Akcye Tramway *B)* —·—, Akcye kolei Elbethal 452·—, Akcye kolei Północnej —·—, Akcye kolei czerniowieckiej —·—, Akcye Alpiny 380·—, Akcye Rima Muranyi 477·—, Akcye praskiego Towarzystwa żel. 1628·—, Akcye Fabryki broni 346·—, Akcye Tureckie tytoniowe 341·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 99·35, Renta majowa 100·75, Austryacka Renta koronowa 101·15, Węgierska Renta koron. 99·45, 56 l. Listy Tow. kredytowego ziem. 98·05, 4 prc. Listy Banku krajowego 99·—, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 102·75, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 97·80, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 101·60, 5 prc. Listy Banku hipotecznego 112·—, 4-prc. Gal. Obligacye propinacyjne 100·—, 4-prc. Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 99·85, 4-prc. pożyczka miasta Lwowa 96·25, Losy tureckie 116·25, Marki 117·—, Ruble 253·—.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

Nadesłane.

Nieznaną dotychczas zupełnie we Lwowie seryę obrazów plastycznych wystawia obecnie Chromo-Fotoskop w Pasażu Mikolascha. Są to nowe widoki Hiszpanii i najciekawszych jej zabytków, jakoteż najbardziej interesowanych szczegółów z życia hiszpanów. W olbrzymiej arenie Madrytu widzimy słynną walkę byków w całym jej przebiegu poznajemy najsłynniejszych Toreadorów, owe bożyszcza ludności stołecznej. Dalej roztaczają się przed oczami widza wspaniałe obrazy pałaców królewskich w koronacyjnem mieście Toledo, poczem podziwiać musimy niezrównanej piękności pomniki mauretańskiego stylu w zamkach Alkazaru, Alhambry i Grenady. Bujna roślinność Adaluzyjska przypominająca florę afrykańską przedstawia się nam w licznych ogrodach królewskich pochodzących również jeszcze z czasów panowania Maurów na półwyspie pirenejskim.

Telegram!

Wuj **Zagłoba** dziś odżył i pozdrawia wszystkich.

Roch Kowalski.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 4. kwietnia 1903.

HOTEL GEORGE.

PP. ks. W. Czartoryski z Wiązownic, hr. M. Wodzicki z Krakowa, hr. L. Koziebrodzki z Chlebowa, hr. M. Dzieduszycki z Tłumacza, hr. K. Dzieduszycki z Martynowa, hr. P. Sobańska z Podola rosyjskiego, F. Lesser z Berlina, J. Podlewski z Czerniłowa, T. Horodyski z Romanowa.

HOTEL FRANCUSKI.

PP. A. Makowski z Rossyi, B. Wierzchlejski z Kabarowiec.

Muzeum im. Lubomirskich. W dnie powszednie otwarte od godz. 9 tej do 1-szej z południa, we wtorek i piątek od godz. 3-ciej do 5-tej, a w niedzielę przed południem od godz. 11-tej do 1-szej.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 4. kwietnia 1903.

(bez kuponu bieżącego)

	płacą K.	h.	żądają K.	h.
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	540	—	550	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	260	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. w likwidacyi	—	—	—	—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. mk. (420 kor.)	—	—	—	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	577	—	584	—
Garbarni w Rzeszowie po 200 zł. w. a. (400 kor.)	—	—	—	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	—	—	350	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	420	—
II. Listy zastawne za 100 kor,				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111	—	—	—
„ „ „ $4\frac{1}{2}$% „ los w 50 l.	101	—	—	—
„ „ „ 4% „ 60 l. po 200 k.	97	50	98	20
„ kraj. $4\frac{1}{2}$% „ los w 51 l.	102	25	102	95
„ „ 4% „ los w 57 l.	99	—	99	70
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	98	20	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los. w $41\frac{1}{2}$ lat	98	40	—	—
4% los. w 56 lat	97	90	98	60
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99	60	100	30
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	103	50	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	102	40	—	—
„ „ „ $4\frac{1}{2}$% (3 em.)	102	—	—	—
„ „ „ 4% (4 em.)	98	70	99	40
Kol. lokalne dtto 4% po 200 kor.	98	70	99	40
Pożyczki kr. 6% w. a. z. r. 1873	—	—	—	—
„ 4% po 200 kor. z roku 1893	99	50	100	20
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor.	96	50	—	—
„ „ „ $4\frac{1}{2}$% „ 200 „	101	50	—	—
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	74	—	79	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	24	11	40
20 frankówka	19	—	19	20
100 rubli rosyjskich srebrnych	250	—	254	—
100 rubli rosyjskich papierowych	252	50	254	50
100 marek niemieckich	116	80	117	50

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 3. kwietnia 1903.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	100.75	100 95
styczeń-lipiec	100.65	100.85
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	100.75	100.95
kwiecień-październik	100.75	100.95
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	180.—	188.—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	154.—	155.—
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	184.—	186.—
„ „ 1864 po 100 zł.	247.—	252.—
„ „ 1864 po 50 zł.	247.—	252.—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	303.50	305.50
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	121.90	122.10
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	101.25	101.45
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	100.40	101.30
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	119.70	120.70
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. $5\frac{3}{4}$ pr. (ostemp. akcye)	516.—	518.—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. $5\frac{1}{4}$ pr.	129.25	130.25
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	100.15	101.15
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	100.10	101.—
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	114.80	115.80
w złocie za 200 zł. 5 pr.	135.20	135.50
Kol. Czeskiej zach. za 200 1000 i 5000 zł. 4 pr.	100.70	101.70
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	100.80	101.80
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	100.35	101.35
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	100.20	101.20
Kol. lwowsko-czern-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	100.25	101.25
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	119.25	119.90
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	121.90	122 10
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	99.50	99.70
„ obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	—.—	—.—
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	201.50	203.50
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	201.50	203.50
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	99.25	100.25
Węgier za 100 zł. 4 pr.	99.35	100.35
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	280.—	282.—
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	107.50	108.50
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	99.50	100.50
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	104.—	—.—
Gal. poż. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ 1893 za 200 k. 4 pr.	99.35	100.35
„ obl. prop. „ 1889 za 100 zł. 4 pr.	99.50	100.50
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	95.75	96.75
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—.—	—.—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	89.—	91.—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	—.—	—.—
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo Austr. banku los w 30 l. $4\frac{1}{2}$ pr.	—.—	—.—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	99.60	100.50
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	270.—	274.—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	269.—	273.—
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	105.25	106.25
„ „ „ „ los 4 pr.	98.25	99.25
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111.50	112.40
„ „ „ „ los 50 l. $4\frac{1}{2}$ pr.	101.—	102.—
„ „ „ „ „ 60 l. za 200 kor. 4 pr.	97.30	98.30
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	97.50	98 50
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	99.—	—.—
„ „ „ „ 4 pr. stare	98.50	—.—
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	—.—	—.—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. $4\frac{1}{2}$ pr. $51\frac{1}{2}$ lat zwrotne	102.15	103 15
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 5 pr.	103.—	—.—
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat za 200 kor. $4\frac{1}{2}$ pr.	102.—	103.—
Banku kr. losy $57\frac{1}{2}$ l. za 200 k. 4 pr.	99.—	100.—
Austro-węg. banku $40\frac{1}{2}$ lat los. 4 pr.	101.30	102.30
„ „ „ 50 lat los 4 pr.	101.30	102.30
II. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	109.20	110.20
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr.	116.25	117.25
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	100.65	101.65
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	100.60	101.60
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	100.80	101.80
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	100.60	101.60
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	94.45	95.45
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	99.85	100.85
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 100 zł. 5 pr.	111.10	112.—
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	111.—	111.90
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	99.65	100.65
J. Losy (za sztukę)		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	18.80	19.80
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	432.—	437.—
Clary 40 zł. mk.	174.—	176.—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	84.25	88.25
Losy miasta Krakowa 20 zł.	75.50	77.50
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	70.—	75 —
Palffy 40 zł. mk.	176.—	180 —
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	55.—	56.—
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	26.75	27.75
Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł.	—.—	—.—
Salma 40 zł. mk.	233.—	240.—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	75.—	79.—
St. Genois 40 zł. mk.	260.—	310.—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—.—	—.—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. $4\frac{1}{2}$ pr.	—.—	—.—
„ „ Tryestu 50 zł. 4 pr.	200.—	250.—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	272 50	273 50
Peszt. banku handl. 500 zł.	2685.—	2690.—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	—.—	—.—
Węg. banku kredyt. 200 zł.	729.—	730.—
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	522.—	524.—
Galic. banku hipot. 200 zł.	540.—	541.—
„ „ dla handl. i przem. 200 zł.	230.—	250.—
Banku dla krajów. koronnych 200 zł.	410.50	411.50
„ Austro-węg. 1400 k.	1600.—	1610.—
„ Związk. (Unionbank) 200 zł.	528.50	529.50
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	251.—	252.—
Zivnosteńska banka 100 zł.	252.—	254.—
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	410.—	418.—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	394.—	400.—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5490.—	5520.—
Kołom. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	579.50	582.—
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392.—	400.—
„ państwowych 200 zł.	—.—	—.—
„ południowej 200 zł.	—.—	—.—
„ węg. galic. I. 200 zł.	447.50	451 50
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	872.—	875.—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	711.—	713.—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	875.—	885.—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	384.—	385.—
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	1620.—	1640.—
Schodnicy 500 kor.	640.—	650.—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—.—	—.—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	390.—	395.—
N. WEKSLE.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	117.—	117.20
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	239.90	240.10
Paryż za 100 franków	95.35	95.45
Petersburg za 100 rubli $4\frac{1}{2}$ pr.	—.—	—.—
Niemieckie banki	117.05	117.30
Włoskie banki	95.30	95.45
Francuskie banki	95.25	95.40
Szwajcarskie banki	95.25	95.40
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11.30	11.35
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—.—	—.—
20-frankówka	$19.06\frac{1}{2}$	$19.09\frac{1}{2}$
20-markówka	23.40	23.47
Rosyjskki półimperyał	—.—	—.—
Niemieckie banknoty za 100 marek	117.—	117.20
Włoskie banknoty za 100 lir	95.45	95.67
Ruble	$2.52\frac{3}{4}$	$2.53\frac{1}{4}$

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

[2571 3–3]

Sądowa hala aukcyjna we Lwowie ulica Jagiellońska 15.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12 po południu od 2 do 6, w soboty po południu od 3 do 8.

Licytacye:

Poniedziałek 6. kwietnia 1903 od 10 do 12 godz. meble, fortepiany.

Wtorek 7. kwietnia 1903 od 10 do 12 godz. meble, fortepiany, obrazy, strzelba, kasa, dywany i maszyna do szycia.

Środa 8. kwietnia 1903 od 10 do 12 godz. meble, srebro stołowe, 70 tomów powieści, dywany perskie, obrazy olejne i fortepian.

Sprzedaż z wolnej ręki.

8 sztuk reprodukcyi kolorowanych z obrazów Kossaka, dwa dywaniki (tapestrie) stolik do kart orzechowy, dwie nocne szafki z marmurowemi płytkami i duży olejny obraz Sęka „Kobieta" (studyum).

Termin sprzedaży od 26. marca 1903 do 16. kwietnia 1903.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 29. marca 1903.

L. cz. E. 240/98 (21) [2662 2—3]

Na żądanie Kasy zaliczkowej „Nadzieja“ w Haliczu, zastąpionej przez dra A. Hahna adwokata w Haliczu, odbędzie się dnia 15. kwietnia 1903 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9, licytacya realności whl. 341 ks. gr. gm. kat. Halicz.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1000 kor.

Najniższa cena wynosi 5:0 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Halicz, dnia 24. marca 1903.

L. cz. E. 1671/2 (7) [2661 2—3]

Na żądanie Banku mieszczańskiego w Haliczu, odbędzie się dnia 30. kwietnia 1903 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9, licytacya a) całej realności wyk. hip. l. 462 i b) 1/4 części realności wyk. hip. l. 703 ks. gr. gm. kat. Marjampol.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione a to: ad a) na 410 kor., ad b) 350 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 277 kor. 33 hal., ad b) 175 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Halicz, dnia 26. marca 1903.

L. cz. E. 1655/2 (5) [2701 1—3]

Dnia 16. kwietnia 1903 o godzinie 9½ rano, odbędzie się w sądzie tutejszym (realności Holländra), licytacya realności wiejskich whl. 445 gm. Kalników.

Nieruchomość ta oceniona na 298 kor. 75 hal., przynależności zaś jej na 28 kor.

Najniższa cena, poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku, wynosi 217 kor. 84 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Mościska, dnia 27. lutego 1903.

L. cz. E. 614/2 (9) [2703 1—3]

Dnia 24. kwietnia 1903 o godz. 11 przed południem w biurze Nr. 8 tutejszego sądu odbędzie się licytacya realności w Tokach położonej objętej wyk. hip. l. 856.

Nieruchomość tę oceniono na 60 kor.

Najniższa cena, poniżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 40 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w biurze Nr. 1 sądu tutejszego.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić najpóźniej przy terminie inaczej pozostałyby bez skutku.

Osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź istnieją lub przed licytacyą powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu tutejszego i nie wskażą pełnomocnika w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Nowesioło, dnia 21. marca 1903.

L. cz. E. 2007/2 (4) [2702 1—3]

Dnia 30. kwietnia 1903 o godz 9½ rano, odbędzie się w sądzie tutejszym (realności Holländra) licytacya realności wiejskiej lwh. 283 gm. Mościska objętej.

Nieruchomość ta oceniona na 783 kor.

Najniższa cena, poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku, wynosi 446 kor. 17 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika dla doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Mościska, dnia 17. marca 1903.

L. cz. E. 1714/2 (5) [2665 1—3]

Dnia 29. kwietnia 1903 o godz. 9½ rano, odbędzie się w sądzie tutejszym (realności Holländra) licytacya realności wiejskiej whl. 238 gm. Bolanowice objętej.

Nieruchomość ta oceniona na 1119 kor. 60 hal.

Najniższa cena, poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku, wynosi 746 kor. 40 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym.

Takie prawa w obec, których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Mościska, dnia 17. marca 1903.

L. cz. E. 1802/2 (4) [2614]

Na żądanie Herscha Kllisrfelda, odbędzie się dnia 30. kwietnia 1903 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II., licytacya realności whl. 803 gm. Chodorów objętej.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1000 kor.

Najniższa cena wynosi 666 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania, jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Chodorów, dnia 20. marca 1903.

L. cz. E. 1675/2 (6) [2713]

Dnia 14. kwietnia 1903 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21, licytacya realności whl. 936 gm. kat. Zabłotów wraz z przynależnościami, składającemi się z domu i stajni.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1560 kor.

Najniższa cena wynosi 780 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń. w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Zabłotów, dnia 27. lutego 1903.

L. cz. E. 152/3 (3) [2589]

Dnia 5. maja 1903 o godz. 10 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14, licytacya 1) realności wyk. hip. 10 ks. gr. gm. Zamarstynów objętej, 2) połowy realności wyk. hip. 471 tej samej księgi objętej, Franciszki Konopackiej własnej.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione 1) realność lwh. 10 na 340 kor., 2) połowa realności lwh. 471 na 336 kor. 25 hal.

Najniższa cena wynosi ad 1) 227 kor., ad 2) 182 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. II., Oddział IV.
Lwów, dnia 8. marca 1903.

L. cz. E. 1429/2 (4) [2656]

Dnia 6. maja 1903 o godz. 9 rano, odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr 2, licytacya realności lwh. 263 gm. Dźwinogród.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 946 kor.

Najniższa cena wynosi 630 kor. 50 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze sktkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Bóbrka, dnia 10. marca 1903.

L. cz. E. 1316/2 (5) [2711]

Dnia 30. kwietnia 1903 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6, odbędzie się licytacya niewydzielonej połowy realności lwh. 111 ks. gr. gminy Tłuste miasto

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 775 kor.

Najniższa cena wynosi 387 kor. 50 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Tłuste, dnia 28. marca 1903.

L. cz. E. 712/2 (8) [2657]

Na żądanie Wiktoryi Ciciręgowej odbędzie się dnia 6. maja 1903 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 13 w Brzesku licytacya 3/8 części realności lwh. 155 w Dębnie. Na realności tej stoją budynki a przynależności tejże składają się z krowy, jałówki, drobiu, wozu, pługa i bron.

3/8 części nieruchomości wystawionej na licytacyę są ocenione wraz z budynkami i przynależnościami na 4895 kor. 07 hal.

Najniższa cena wynosi 3263 kor. 38 hal., poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 13.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu tutejszego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Brzesko, dnia 28. lutego 1903.

L. cz. E. XIII. 2529/2 (5) [2690]

Na żądanie Michaliny z Łysakowskich Rehmanowej, zastąpionej przez adwokata dra Judkiewicza w Krakowie, odbędzie się dnia 5. maja 1903 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9, ul. św. Jana l. 13, licytacya 8/11 części realności pod lk. 81 Dz. V. w Krakowie położonej lwh. 952 ks. gr. gminy Kraków objętej: Leontyny i Jana Opidowiczów, Stanisławy, Florentyny, Wojciecha, Jana Łysakowskich tudzież spadkobierców Zofii Łysakowskiej własnych, składających się z domu w części piętrowego w części parterowego położonego na narożniku ul. Basztowej l. or. 12, Długiej l. or. 1 i 3 z parterowej oficyny, poddasza drewnianego, drewnianych komórek i szopy wraz z 8/11 częściami przynależności, składających się z 4 drzwi zewnętrznych sklepowych i 12 okiennic.

Części nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione na 42.488 kor., części przynależności zaś na 139 kor. 60 hal.

Najniższa cena wynosi 21.313 kor. 80 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne jako odpowiadające przepisom ustawy zatwierdza się i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8, ul. św. Jana Nr. 13.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XIII.
Kraków, dnia 18. marca 1903.

L. cz. E. 1214/2 (4) [2712]

Dnia 23. kwietnia 1903 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21, licytacya realności whl. 1666 ks. gr. gm. Zabłotów wraz z przynależnościami, składającemi się z domu, studni, komórki i ogrodzenia.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 1716 kor. 80 hal.

Najniższa cena wynosi 858 kor. 40 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju, co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Zabłotów, dnia 21. lutego 1903.

L. cz. E. VIII. 2575/2 (25) [2692]

Na żądanie Kasy oszczędności miasta Krakowa, odbędzie się dnia 30. kwietnia 1903 o godz. 10 przed południem w sądzie tutejszym w biurze Nr. 3, ul. św. Jana, licytacya realności pod lk. 8 Dz. VIII. w Krakowie położonej lwh. 1404 ks. gm. kat. Kraków objętej, składającej się z domu frontowego jednopiątrowego z takąż oficyną w podwórzu wraz z przynależnościami, składającemi się z siedmiu zewnętrznych drzwi sklepowych, czterech okiennic sklepowych i jednych drzwi dwuskrzydłowych zewnętrznych.

Nieruchomości powyższe, wystawione na licytacyę, są ocenione razem na 78.800 kor., przynależności zaś na 90 kor.

Najniższa cena wynosi 39.445 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniena i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.
Kraków, dnia 12. marca 1903.

L. cz. E. 29/3 (7) [2699]

Zobowiązany Szmul Hagler, kupiec w Lutowiskach.

Na żądanie Pinkasa Gutwilliga, kupca w Lutowiskach, odbędzie się dnia 29. kwietnia 1903 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II w Lutowiskach, licytacya połowy realności objętej whl. 67 ks. gr. gm. Lutowiska składającej się z połowy domu mieszkalnego i z połowy parceli budowlanej położonej w mieście Lutowiska.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 800 kor., a przynależności nie znaleziono żadnych.

Najniższa cena wynosi 533 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej części nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Lutowiska, dnia 20. marca 1903.

L. cz. E. 2 3 (4) [2611]

Na żądanie Izraela Fräukla w Busku, odbędzie się dnia 6 maja 1903 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 w Busku, licytacya 1/8 części ciała hip. l. 1588 ks. gr. Busk, składającego się z pb. 1499 obj. 53□ sążni na której stoi dom, chlew i stodoła, tudzież pgr. 5373/1 obj. 1393□ sążni i 1/16 części ciała hip. l. 1937 ks. gr. Busk, składającego się z pgr. 5363 (ogród) obj. 530□ sążni, będących własnością Józefa Kościuka.

Nieruchomości te, wystawione na licytacyę są ocenione: a to 1/8 część ciała hip. l. 1588 na 62 kor. 6 hal., zaś 1/16 część ciała hip. 1937 na 6 kor. 25 hal.

Najniższa cena wynosi co do 1/8 części ciała hip. l. 1588 kwotę 41 kor. 19 hal., zaś co do 1/16 części ciała hip. l. 1937 kwotę 4 kor. 17 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu napóźniej przy wyznaczonym terminie, licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Busk, dnia 6. marca 1903.

Upadłości.

L. cz. S. 7/2 (96) [2685]

W konkursie Samuela Müllera celem likwidacyi i uporządkowania dodatkowo zgłoszonych wierzytelności, tudzież takich wierzytelności, które zostaną zgłoszone do dnia 21. kwietnia 1903 wyznacza się audyencyę na dzień 21. kwietnia 1903 o godz. 9 przed południem w c. k. sądzie obwodowym w Rzeszowie w biurze 11.

Rzeszów, dnia 23. marca 1903.

Konkursa.

LW. 22.998 [2594 3—3]

Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania dwóch galicyjskich miejsc funduszowych w c. k. Akademii Maryi Teresy w Wiedniu ogłasza się niniejszem konkurs.

Kto więc życzy sobie umieścić w tej Akademii syna lub młodzieńca poruczonego jego opiece, winien wnieść do Wydziału krajowego prośbę najdalej do 10. maja 1903 włącznie z następującymi załącznikami:

1) Metryką chrztu, należycie uwierzytelnioną na dowód, że tenże ukończył rok ósmy, a nie przekroczył roku dwunastego swego życia,

2) Świadectwem szkolnem na dowód, że kandydat ukończył z dobrym postępem przynajmniej trzecią klasę szkół pospolitych zwanych dawniej „normalnych". Jeżeli kandydat uczył się dotychczas prywatnie, należy dołączyć oprócz świadectwa szkolnego, świadectwo moralności, wydane przez miejscowy urząd parafialny,

3) Świadectwem lekarskiem o stanie zdrowia kandydata, wystawionem przez c. k. protomedyka lub c. k. lekarza powiatowego tudzież poświadczeniem szczepienia lub przebycia naturalnej ospy,

4) Świadectwem o stanie majątkowym, wydanem przez miejscowy urząd parafialny, a zatwierdzonem przez Zwierzchność gminną i c. k. Starostwo powiatowe, w którem wyrazić należy, czy kandydat ma rodzeństwo i jak liczne, nakoniec

5) Deklaracyę proszącego, że w razie przyjęcia do Akademii sprawi kandydatowi wyprawę i będzie płacił do Kasy zakładowej na uboczne wydatki corocznie po 400 kor. ewentualnie o 100 kor. więcej.

Program Akademii oraz informacyę o szczegółach wyprawy dla ucznia można przejrzeć w Archiwum Wydziału krajowego (gmach sejmowy na dole).

Przyjęcie do Akademii nastąpi w pierwszym półroczu roku szkolnego 1903/1904.

Podania wniesione po upływie terminu konkursowego lub też na ręce innej władzy nie będą uwzględnione.

Z Wydziału krajowego.
Lwów, dnia 26. marca 1903.

L. 1140. [2641 3—3]

KONKURS.

Celem obsadzenia posady inspektora policyi przy Magistracie tutejszym rozpisuje się niniejszem konkurs do dnia 30. kwietnia 1903.

Ubiegający się o tę posadę winien się wykazać:

a) nieposzlakowanem życiem,

b) że nie przekroczył 40 roku życia,

c) że nie jest w jakim stopniu spokrewniony lub spowinowacony z którymkolwiek z urzędników miejskich,

d) świadectwem zdrowia,

e) kwalifikacyą przepisaną rozporządzeniem Wydziału krajowego z dnia 29/5 1891 dz. p. p. Nr. 67.

Warunki służbowe są następujące:

1) posada nadaną zostanie prowizorycznie, lecz po roku nastąpić może stabilizacya,

2) płaca roczna wynosi 1200 kor. oraz po stabilizacyi sześć dodatków pięcioletnich po 120 kor.

3) dodatek na mieszkanie 240 kor.,

4) dodatek na mundur 50 kor.

Magistrat m. Wadowic.
Wadowice, 27. marca 1903.
Zastępca Burmistrza: J. Dworak.

L. 358 903 [2597 3—3]

KONKURS.

Urząd gminny miasta Bóbrki rozpisuje konkurs w celu obsadzenia posady sekretarza a zarazem kontrolera kasy miejskiej.

Do posady tej przywiązana jest roczna płaca w kwocie 1040 kor.

Posada powyższa zostanie nadaną na rok jeden prowizorycznie poczem w razie należytego spełniania obowiązków nastąpić może stabilizacya.

Od kandydatów na posadę wymaga się przedłożenia dowodów kwalifikacyjnych w myśl rozporządzenia Wydziału krajowego z dnia 20. maja 1898 L. 25.422 Nr. 88 Dz. ust kr.

Podania wnosić należy najdalej do dnia 30. kwietnia b. r., na ręce Zwierzchności gminnej.

Podania kandydatów nie mogących się wykazać wymaganemi dowodami nie będą brane pod rozwagę.

Urząd gminny miasta.
Bóbrka, dnia 30. marca 1903.
Burmistrz.

L 1225 [2715 2—3]

KONKURS.

Magistrat miasta Gródka rozpisuje konkurs na posadę kasyera miejskiego w Gródku z płacą roczną 1800 koron i trzema pięcioleciami po 200 kor.

Ubiegający się o powyższą posadę mają się wykazać kwalifikacyą ustanowioną rozporządzeniem Wydziału krajowego z dnia 29. maja 1891 Nr. 67. Dz. u. kr.

Przed objęciem urzędowania obowiązany będzie kandydat złożyć w Magistracie kaucyę wyrównywującą całorocznej płacy a to w gotówce lub papierach wartościowych pupilarne bezpieczeństwo mających.

Po upływie jednorocznej prowizorycznej dodatniej służby może nastąpić stabilizacya.

Podania należycie udokumentowane mają być wniesione najdalej do 15. kwietnia 1903 do tutejszego Magistratu.

Magistrat miasta.
Gródek, dnia 2. kwietnia 1903.
Matauszek.

---

do L. R. szk. kr. 9181/903 [2677 2—3]

Ogłoszenie konkursu.

Niniejszem ogłasza się konkurs na posadę nauczyciela rzym. kat. religii w c. k. męskiem seminaryum nauczycielskiem w Tarnopolu z prawami i obowiązkami nauczyciela głównego.

Do tej posady przywiązane są pobory i prawo do dodatków pięcioletnich, unormowane ustawą z dnia 19. września 1898 Nr. 174 Dz. pr. p.

Podania należycie udokumentowane i zaopatrzone w tabelę stosunków służbowych sporządzoną w prawidłowy sposób na przepisanym formularzu (Qualificationstabelle) należy wnosić do c. k. Rady szkolnej krajowej za pośrednictwem przełożonej władzy najpóźniej do dnia 15. kwietnia 1903.

Kompetenci pragnący, aby lata służby spędzone w publicznych szkołach ludowych były im policzone na posadzie, o którą się ubiegają, nie tylko do ogólnej ilości lat służby, lecz także do przyznania dodatków pięcioletnich po myśli §. 2 i 14 powołanej ustawy, winni w swych podaniach oświadczyć wyraźnie, czy i w jakim zakresie liczą w razie zamianowania na korzyści, które można osiągnąć na podstawie wspomnianych przepisów tej ustawy.

Z c. k. Rady szkolnej krajowej.
Lwów, dnia 20. marca 1903.

L. 3009/pr. [2716 1—3]

KONKURS

W celu obsadzenia jednej posady kancelisty policyjnego w XI. klasie rangi, z systemizowanymi poborami, przy c. k. Dyrekcyi Policyi w Krakowie, rozpisuje się konkurs z terminem do końca kwietnia 1903.

Ubiegający się o tę posadę, winni wnieść swe podania zaopatrzone w dowody kwalifikacyi i znajomości języków krajowych w drodze właściwej do Prezydyum c. k. Dyrekcyi Policyi w Krakowie.

Posada kancelisty policyi nadaną będzie w myśl ustawy z dnia 19. kwietnia 1872, Dz. pr. p. Nr. 60, przed innymi ukwalifikowanymi, wysłużonym podoficerom, zaopatrzonym w certyfikaty, o ile nie będą ubiegać się o nią kompetenci z kategoryi urzędników państwowych.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 29. marca 1903.

L. 600 [2717 1—3]

Ogłoszenie konkursu.

Celem obsadzenia posady stałego sługi w instytucie histologiczno-embryologicznym Wydziału lekarskiego c. k. Uniwersytetu lwowskiego rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem do dnia 15. maja 1903.

Z posadą tą połączone są pobory następujące: płaca roczna 800 kor., dodatek aktywalny 240 kor. rocznie, prawo do utrzymywania odzieży służbowej względnie relutum za tę odzież, wreszcie mieszkanie w naturze w budynku instytutu, za którego używanie strąca się połowę dodatku aktywalnego.

Do obowiązków sługi tego instytutu należy obok wykonywania wszystkich przez dyrektora instytutu nakazanych czynności jeszcze w szczególności:

1) Utrzymywanie porządku i czystości w dziesięciu ubikacyach instytutu,

2) Noszenie drzewa i palenie w 12 piecach,

3) Posługiwanie przy sekcyach ciał ludzkich,

4) Karmienie zwierząt przeznaczonych do doświadczeń, utrzymywanie w porządku i czystości klatek, akwaryum i terraryum.

Kandydaci powinni w podaniach wykazać:

1. Znajomość języka polskiego w słowie i piśmie,

2. Fizyczne uzdolnienie do wykonywania obowiązków przez przedłożenie świadectwa lekarskiego,

3. Wiek, stan, dotychczasowe zajęcie i zachowanie się,

4. Znajomość rzemiosła stolarskiego elbo ślusarskiego,

5. Znajomość szklarstwa.

Podania należy wnosić w terminie powyżej podanym do Senatu akademickiego c. k. Uniwersytetu we Lwowie.

Jeżeli kandydat zostaje w służbie publicznej, powinien podanie wnieść za pośrednictwem przełożonej władzy.

Wreszcie zwraca się uwagę, że w myśl ustawy z dnia 19. kwietnia 1872, Nr. 60, Dz. pr. p. pierwszeństwo do otrzymania tej posady mają wysłużeni podoficerowie c. i k. armii posiadający certyfikat uprawnienia, a dopiero w ich braku mogą być uwzględnieni inni kandydaci.

Z Senatu akademickiego c. k. Uniwersytetu lwowskiego.
Lwów, dnia 26. marca 1903.

Kuratele.

L. cz. P. 46/2 (23 (2432 1—3]
Ołeksa Sabadasz uznany marnotrawcą, kurator Józef Paszuk ze Skoryk.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Nowesioło, 13. lutego 1903.

L. cz. P. 42/3 (2) . [2455 1—3]
Za marnotrawnego uznano Marcina Maształa zwanego młodszym w Łękach. Kuratorem jego ustanowiono Wojciecha Urbana w Łękach.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Frysztak, dnia 7. marca 1903.

L. cz. P. 26/3 (1) [2456 1—3]
Nad Julianną Mokrzycką z Wołczkowa zawiesza się kuratelę z powodu obłąkania. Kuratorem jej ustanawia się Jana Mokrzyckiego z Wołczkowa.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Halicz, dnia 22. stycznia 1803.

L. cz. P. 37/3 (6) [2404 1—3]
Marya Gołębiowska z Husiatyna uznaną została za marnotrawczynię. Kuratorem ustanowiono dla niej Józefa Bantracha z Husiatyna.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Husiatyn, dnia 6. lutego 1903

L. cz. P. 8,3 (2) [2498 1—3]
Rozalię Żukowską z Niżankowic uznano marnotrawną, kuratorem jej ustanowiono Henryka Göbla z Niżankowic.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Niżankowice, dnia 4. lutego 1903.

L. cz. P. 57/3 (3) [2504 1—3]
Józef Nastalski z Przysietnicy został oddany pod kuratelę z przyczyny niedołęstwa umysłowego a kuratorem ustanowiono Marcina Nastalskiego.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Stary Sącz, dnia 12. marca 1903.

L. cz. P. 45/3 (2) [2507 1—3]
Jana Czapskiego z Jeziarzan uznano głupkowatym. Kuratorem ustanowiono Juliana Kamińskiego z Jezierzan.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Tłumacz, dnia 5. lutego 1903.

L. cz. P. 30/3 (5) [2508 1—3]
Maryę z Łasieków 1o Salanyk 2o Szkwaryło uznano marnotrawcą, kuratorem ustanowiono Tymka Łasiek Wintowa z Delawy.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Tłumacz, dnia 29. stycznia 1903.

L. cz. L. 1/1 (7) [2522 1—3]
C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu znosi ustanowioną nad Janem Chorośnickim z Chorośnicy z powodu marnotrawstwa kuratelę.
Przemyśl, dnia 7. marca 1903.

L. cz. P. V. 79/3 (4) [2535 1—3]
Tymko Dereworiz z Suchostawu został uznany marnotrawcą a kuratorem jego ustanowiono Josypa Wołoszyna z Suchostawu.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Kopyczyńce, dnia 5. marca 1903.

L. cz. P. III. 31/3 [2613 1—3]
Mikołaj Pszyk z Kossowa uznany marnotrawcą, kuratorem Tomasz Benczarski z Kossowa.
C. k Sąd powiatowy, Oddział III.
Czortków, 15. stycznia 1903.

L. cz. P. 11/3 (4) [2616 1—3]
Aniela Biszczuk włościanka z Rokitna uznana umysłowo chorą Kuratorem jest Jan Horodecki gospodarz w Rokitnie.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Janów, dnia 10. lutego 1903.

L. cz. P. 13/3 (6) [2563 1—3]
Stefana Brynia syna Jana uznano marnotrawcą. Kuratorem jego jest Stefan Bryń syn Michała rolnik w Jaworze.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Turka, dnia 21. lutego 1903.

L. cz. L. IX. 26/2 (7) [2549 1—3]
Anastazyę Barańską z Dołżanki uznaje się za marnotrawczynię i kuratorem dla niej ustanawia się Ołeksę Iwankowa z Dołżanki.
C k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Tarnopol, dnia 19. grudnia 1902.

L. cz. L. 5/3 (3) [2536 1—3]
Zygmunt Hermanowski z Kozowy został uznany marnotrawcą a kuratorem jego ustanowiono pana Piotra Hermanowskiego z Kozowy.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Kozowa, dnia 27. marca 1903.

L. cz. P. 248/2 (8) [2584 1—3]
Wasyłyna z Czepilów Gregorasz z Zebranówki została uznaną za marnotrawczynię, kuratorem jej ustanowiono Mikołaja Czepila Hnata z Zebranówki.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Zabłotów, dnia 25. grudnia 1902.

L. cz. P. 11/3 (5) [2429 1—3]
Stefan Mizyn z Ułazowa uznany został za nie własnowolnego z powodu upośledzenia umysłu w formie wrodzonej tempoty umysłowej (inwencilites) kuratorem jego zamianowany został Jan Tobuch z Ułazowa.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Cieszanów, dnia 31. stycznia 1903.

L. cz. L. 13/1 (2) [2566 1—3]
Maryanna Siłek z Biecza uznaną została za umysłowo niedołężną, kuratorem tejże ustanowiony został Wacław Siłek z Biecza.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Biecz, dnia 20. lutego 1903.

L. cz. L. 14/2 (3) [2576 1—3]
Filip Watyga z Wymysłówki został uznany marnotrawnym, a kuratorem jego ustanowiono Iwana Pączkę z Wymysłówki.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Kozowa, dnia 3. lutego 1903.

L. cz. P. 47/3 (2) [2500]
C. k. Sąd powiatowy w Olesku Oddział I. uznaje Jana Wierzbickiego marnotrawcą a kuratorem jego ustanawia Jakóba Krasowskiego.
Olesko, dnia 17. marca 1903.

L. cz. P. XVI. 44/3 (11) [2486]
Wojciech Madej uznany za umysłowo chorego, kuratorem jest ustanowiony Stanisław Madej.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział XVI.
Kraków, dnia 2. marca 1903.

L. cz. P. 44/2 (4) [2528]
Jana Kojsa z Odrowąża uznano umysłowo niedołężnym a kuratorem jego zamianowano Augustyna Żmudę gospodarza z Odrowąża.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Czarny Dunajec, 9. czerwca 1902.

L. cz. P. V. 48/3 (1) [2592]
Roman Kolbe z Zamarstynowa uznany umysłowo chorym jego kuratorem jest Eugeniusz Kolbe z Zamarstynowa.
C. k. Sąd powiatowy, S. II., Oddział V.
Lwów, dnia 5. marca 1903.

L. cz. L. VI. 23/2 (4) [2606]
Uznaje się Abrahama Lenza z Tarnopola umysłowo chorym i dla tegoż ustanawia się kuratorem Hersza Belemera
C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Tarnopol, dnia 24. stycznia 1903.

L. cz. P. 41/3 (3) [2557]
Wojciech Bogacz z Mechowca uznany marnotrawcą, kuratorem ustanowiono Tomasza Kosiorowskiego z Mechowca.
C k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Kolbuszowa, dnia 14. marca 1903.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. T. 39/2 (3) [2033 2-3]
C. k. Sąd krajowy cywilny Oddział VI. w Krakowie wzywa każdego, kto tylko by znajdował się w posiadaniu książeczki oszczędności Towarzystwa „Wzajemna Pomoc“ w Podgórzu Nr. 9098 na kwotę 165 kor. 20 hal. opiewającej, aby takową w terminie 6 miesięcy tem pewniej tutejszemu c. k. sądowi przedłożył, iż w przeciwnym razie powyż opisana książeczka po upływie tego terminu za nieważną będzie uznaną, a Towarzystwo „Wzajemna Pomoc“ w Podgórzu do żadnych wypłat nie będzie obowiązane.
Umorzenie w mowie będącej książeczki oszczędności tylko wtedy po upływie 6 miesięcy nastąpi jeżli nikt swej pretensyi do niej w tutejszym sądzie przed upływem rzeczonego terminu nie zgłosi.
Kraków, dnia 12. lutego 1903.

L. cz. A. 47/00 (10) [2088 2—3]
C. k. Sąd powiatowy w Szczercu podaje do wiadomości, że Iwan Borys zmarł dnia 7. lutego 1898 w Serdycy i zostawił kodycyl, którym całe swe gospodarstwo zapisał synowi Michałowi.
Gdy miejsce pobytu Stefana Borysa nie jest znanem, wzywa się go, aby w przeciągu roku licząc od daty tego edyktu, zgłosił się w sądzie i wniósł oświadczenie do spadku, gdyż w przeciwnym razie zostanie przewód spadkowy przeprowadzonym ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z ustanowionym dlań kuratorem c. k. notaryuszem Ilgnerem w Szczercu.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Szczerzec, dnia 3. stycznia 1903.

L. cz. T. 61/2 (1) [2096 2-3]
C. k. Sąd krajowy jako handlowy Oddział VII. we Lwowie wdrażając na prośbę p. Hermana Selzera postępowanie amortyzacyjne co do dwóch weksli równobrzmiących z daty Lwów 10. sierpnia 1902 na sumę po 2000 kor. opiewających, po sześciu miesiącach płatnych, przez Ludwika Beryndę Czajkowskiego wystawionych, przez Witołda Czaykowskiego akceptowanych, in bianco indosowanych, wzywa każdego posiadacza tych weksli, aby w przeciągu 45 dni licząc od dnia trzeciego ogłoszenia edyktu w Gazecie Lwowskiej, prawa swe do tych weksli wykazał, gdyż w przeciwnym razie po bezskutecznym upływie powyższego terminu, rzeczone weksle na ponowne żądanie proszącego zostaną uznanymi za umorzone.
Lwów, dnia 18. września 1902.

L. cz. A. 150/2 (7) [2091 2—3]
C. k. Sąd powiatowy w Ulanowie zawiadamia, że dnia 20. września 1902 w Studzieńcu zmarł Walenty Pająk pozostawiając rozporządzenie ostatniej woli, ustnie zdziałanego.
Ponieważ sądowi miejsce pobytu spadkobiercy Pawła Pająka nie jest znanem, przeto wzywa się go — aby w przeciągu jednego roku licząc, od dnia niżej podanego zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnego ustanowionym kuratorem Józefem Jachimem.
Ulanów, dnia 13. stycznia 1903.

L. cz. A. 3,3 (7) [2104 2—3]
Iwana i Michała Ciurów z miejsca pobytu i życia niewiadomych zawiadamia się, ojciec ich Sylwester Ciura po Prokopie z Trzciańca przed 28 laty bez pozostawienia ostatniej woli zmarł.
Celem wniesienia oświadczenia do spadku wzywa się takowych, ażeby do roku, tym pewniej w tutejszym sądzie się zgłosili i swe oświadczenie do spadku po ś. p. Sylwestrze Ciurze wnieśli, gdyż w przeciwnym razie spadek ze zgłaszającymi się spadkobiercami i ustanowionym dla nich kuratorem przeprowadzonym zostanie.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Bircza, dnia 5. lutego 1903.

L. cz. T. 57/2 (2) [2034 2—3]
C. k. Sąd krajowy cywilny w Krakowie wdrażając postępowanie amortyzacyjne co do książeczki wkładkowej powiatowej Kasy oszczędności w Bochni Nr. 2756 na imię „Szkoła ludowa w Niedarach“ wystawionej, na kwotę 200 kor. opiewającej, wzywa każdego, ktoby się w posiadaniu tej książeczki znajdował, aby ją w przeciągu 6 miesięcy, od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w Gazecie Lwowskiej licząc, tutejszemu sądowi przedłożył, a to tem pewniej, ile że po bezskutecznym upływie tego terminu, książeczka ta na ponowne żądanie strony interesowanej za umorzoną uznaną zostanie.
Kraków, dnia 26. grudnia 1902.

L. cz. A. 223,2 (5) [2108 2- 3]
E D Y K T
z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomym.
C. k. Sąd powiatowy w Brzostku zawiadamia, że dnia 6. listopada 1902 w Błaszkowej zmarł Jan Sikora, bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.
Ponieważ sądowi miejsce pobytu jego synów Wojciecha, Jakóba i Macieja Sikorów nie jest znanem, przeto wzywa się ich — aby w przeciągu roku, licząc od dnia niżej podanego zgłosili się w tutejszym sądzie i wnieśli oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnych ustanowionym kuratorem Józefem Janickim z Błaszkowej.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Brzostek, dnia 2. marca 1903.

L. cz. IV. 2/96 (2) [2076 2—3]
C. k. Sąd powiatowy w Kamionce str. wzywa Ołeksę Bodnara z życia i miejsca pobytu niewiadomego jako współspadkobiercę Mykiety Bodnara zmarłego w Sielcu bieńk. 16. listopada 1895 bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli, aby w przeciągu jednego roku licząc, od daty niniejszego edyktu oświadczenie przyjęcia spadku sam lub też przez ustanowionego pełnomocnika do tutejszego sądu wniósł, w przeciwnym bowiem razie spadek przyjętym będzie w jego imieniu przez kuratora dlań w osobie Dmytra Bratasza ustanowionego, pertraktacya spadkowa zaś przeprowadzoną zostanie ze zgłaszającymi się dziedzicami i rzeczonym jego kuratorem.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Kamionka strum., dnia 6. lutego 1903.

L. cz. A. 362/2 (4) [2110 2—3]
C. k. Sąd powiatowy w Kutach podaje do wiadomości, że na dniu 6. marca 1886 zmarł w Kutach Srul Berl Zabłotower z pozostawieniem ostatniej woli rozporządzenia, za testament uznanego, a do spadku po nim pozostałego powołaną jest z mocy testamentu córka Meite Ruchel 2 im. Zabłotower.
Gdy miejsce pobytu Meity Ruchel 2 im. Zabłotower nie jest znanem, wzywa się ją, aby w przeciągu roku, licząc od daty tego edyktu, zgłosiła się w sądzie tutejszym i wniosła oświadczenie do spadku, gdyż w przeciwnym razie zostanie przewód spadkowy przeprowadzonym ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z ustanowionym dla niej kuratorem Majerem Herschem Zabłotower furmanem w Kutach.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Kuty, dnia 20. listopada 1902.

L. cz. T. 10/3 (1) [2119 2—3]
C. k. Sąd krajowy cywilny jako handlowy Oddział VI. w Krakowie, wzywa każdego, kto tylko znajdowałby się w posiadaniu weksla, zaopatrzonego akceptem dra Feliksa Kasparka na kwotę 1000 złr. opiewającego, na blankiecie wedle dawnej waluty austryackiej wystawionego, a stosownie do umowy stron w dniu 26. lipca 1897 płatnego, aby takowy tutejszemu c. k. sądowi w terminie 45 dni od dnia trzeciokrotnego ogłoszenia tego edyktu w Gazecie Lwowskiej licząc, tem pewniej przedłożył, iż w przeciwnym razie weksel ten po upływie tego terminu na ponowny wniosek strony popierającej za nieważny uznany zostanie.
Kraków, dnia 4. marca 1903.

L. cz. T. 5/3 (2) [2120 2—3]
C. k. Sąd krajowy cywilny Oddział VI. w Krakowie, wzywa każdego, kto tylko w posiadaniu weksla z daty Kraków 4. grudnia 1902 na 4000 kor. opiewającego za 4 miesiące od daty t. j. dnia 4. marca 1903 płatnego przez Arona Sprechera akceptowanego by się znajdował, aby takowy w tutejszym c. k. sądzie w terminie 45 dni od dnia płatności licząc, tem pewniej przedłożył, ile że w przeciwnym razie weksel ten po upływie powyż pomienionego terminu edyktalnego na ponowny wniosek strony popierającej stanowczo za nieważny uznany zostanie, a wystawiciel nie będzie obowiązany za niego odpowiadać.
Kraków, dnia 25. lutego 1903.

L. cz. A. 341/2 (13) [2105 2—3]
Leona Rużyłę z miejsca pobytu i życia niewiadomego zawiadamia się, że Waśko vel Wasyl Ruzyła z Nowosielec kozickich ojciec jego w Nowosielicach kozickich dnia 28. lipca 1902 z pozostawieniem ostatniej woli zmarł.
Celem wniesienia oświadczenia się do spadku, wzywa się go, ażeby do roku tym pewniej w tutejszym sądzie się zgłosił i swe oświadczenie do spadku po ś. p. Waśku vel Wasylu Ruzyle po Jurku wniósł, gdyż w przeciwnym razie spadek ze zgłaszającemi się spadkobiercami i ustanowionym dla niego kuratorem przeprowadzonym zostanie.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Bircza, dnia 14. lutego 1903.

L. cz. T. IV. 2/3 (2) [2070 2—3]
Wdrażając na wniosek Stanisława Brzostowskiego naczelnika gminy Straszęcina postępowanie amortyzacyjne co do zaginionej książeczki wkładkowej Towarzystwa wzajemnego kredytu w Dębicy Nr. 375 na 600 kor. opiewającej, na imię funduszu szpitalnego w Straszęcinie wystawionej, wzywa się jej posiadacza, aby się ze swemi prawami do niej w przeciągu jednego roku, sześciu tygodni i trzech dni zgłosił, gdyż inaczej książeczka ta wkładkowa za umorzoną uznaną zostanie.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Tarnów, dnia 22. lutego 1903.

L. 41.655.

Wykaz

panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawiony na podstawie sprawozdań c. k. Starostw, przedłożonych od 28 marca do 3. kwietnia 1903.

Epizoocya	Powiat	Miejscowość
Wąglik	Borszczów	Korolówka.
	Czortków	Kalinowszczyzna.
Nosacizna	Sambor	Czaple (ob. dw.).
	Trembowla	Lisowczyki ad Mogielnica (ob. dw.).
Parchy u koni	Borszczów	Kapuścińce (ob. dw.).
	Brzeżany	Kozłów (ob. dw.), Potok (ob. dw.).
	Buczacz	Kośmierzyn.
	Cieszanów	Suchawola.
	Czortków	Dżuryn.
	Dąbrowa	Dyament ad Otfinów.
	Dolina	Czołhany, Nowoszyn. Strutyn niżny.
	Drohobycz	Drohobycz, Letnia, Opaka, Orów.
	Gorlice	Olszyny.
	Grybów	Kipszna.
	Jarosław	Ciemierzowice, (ob. dw.), Jarosław, Wiązownica.
	Jaworów	Cetula.
	Kałusz	Kałusz (miasto i przedmieście).
	Krosno	Świerzowa polska.
	Lwów	Biłohorszcze.
	Mielec	Czermin.
	Podhajce	Staremiasto.
	Rawa	Wróblaczyn.
	Rudki	Hodwisznia (ob. dw.).
	Rzeszów	Biała.
	Sambor	Biskowice, Byków (gm. i ob. dw.), Wojutycze, Wołoszcza.
	Śniatyn	Budyłów.
	Stanisławów	Dubowce, Łany, Sielec, Stanisławów.
	Stary Sambor	Łopuszanka, Strzelbice.
	Stryj	Chromohorb, Dołhołuka, Komarów, Kruszelnica, Synowódzko wyżne, Synowódzko niżne, Urycz, Wola dołhołucka.
	Strzyżów	Dobrzechów.
	Tarnów	Garbek, Siedliska (ob. dw.), Zalasowa, Żukowice nowe.
	Tłumacz	Gruszka, Hołosków, Worona.
	Trembowla	Budzanów (ob. dw.), Romanówka.
	Turka	Szandrowiec.
	Zaleszczyki	Dźwiniacz, Szczytowce (ob. dw.).
	Złoczów	Usznia, Zborów.
	Żydaczów	Balicze podróżne, Hnizdyczów, Rudniki (ob. dw.).
Róża wąglikowa	Rawa	Bełzec (ob. dw.).
Pomór świń	Borszczów	Boryszkowce, Łanowce, Słobódka muszkatowiecka.
	Buczacz	Koropiec (ob. dw.), Sokołów.
	Cieszanów	Ruda różaniecka (ob. dw.).
	Kolbuszowa	Mazury.
	Kraków	Kościelniki.
	Pilzno	Poręby ad Klecie.
	Przemyśl	Młodowice.
	Rohatyn	Chochoniów, Rohatyn.
	Rudki	Krupka (ob. dw.).
	Stanisławów	Marjampol przedmieście.
	Stary Sambor	Tysowica.
	Lwów miasto	Lwów.
Wścieklizna	Borszczów	Uście biskupie.
	Gródek	Gródek.
	Horodenka	Horodenka.
	Husiatyn	Mszaniec.
	Kamionka	Żuratyn.
	Kołomyja	Iwanowce, Kołomyja.
	Kraków	Krzysztoforzyce.
	Lwów	Hołosko wielkie.
	Myślenice	Jordanów.
	Rawa	Niżniki ad Pogorzelisko.
	Rudki	Nichowice.
	Śniatyn	Rudolfsdorf ad Stecowa.
	Stanisławów	Stanisławów.
	Trembowla	Warwarzyńce.
	Zbaraż	Stryjówka, Toki, Worobijówka.

Zarazem zwraca się uwagę na panujące w innych krajach (państwach) choroby zaraźliwe zwierzęce:

Austrya dolna.

Zaraza pyska i racic: Deutsch Altenburg (p. Bruck), Spillern (p. Korneuburg), Gugging (p. Tulln), miasto Wiedeń 2, 6, 12, 14, 15, 17 i 18 dzielnica.

Czechy.

Zaraza pyska i racic: Dablitz (p. Karolinenthal), Nebovid, (p. Kolin), Suchdol (p. Kuttenberg).

Morawa.

Zaraza pyska i racic: Chirlitz, Unter-Gerspitz, Mödritz (p. Berno), Brenditz (p. Znaim).

Styrya.

Zaraza pyska i racic: Cilli-Umgebung (p. Cilli), miasto Cilli.

Węgry.

Zaraza pyska i racic: w 95 miejscowościach, 173 zagrodach. Z tego przypada na graniczące z Galicyą komitaty Szepes 1 miej. 6 zagr., Trencsén 2 miej. 5 zagr.

Niemcy.

Zaraza pyska i racic: powiaty rządowe względnie kraje: Szczecin, Poznań, Bromberg, Oppeln, Oberbayern, Pfalz, Oberfranken, Schwaben, Neckarkreis, Schwarzwaldkreis, Jagstkreis, Donaukreis, Karlsruhe, Lotaryngia.

Rosya

w guberni kieleckiej.

Nosacizna: pow. Pinczowski, miej. Dobisławice, gm. Donatkowice.

Parchy: 1. pow. Pinczowski, miej. Boszczynek, gm. Zakrzew, miej. Drożewice, gm. Kszysztoforia, miej. i gm. Czarnocin, 2. pow. Michowski miej. Niszków, gm. Jazdowice, miej. Lentkowice, gm. Radzemice.

Księgosusz w guberniach: Elisabethpol, Tiflis, Eriwan.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 3. kwietnia 1903.

L. cz. T. 7 3 (2) [2121 2—3]

C. k. Sąd krajowy cywilny Oddział VI. w Krakowie wzywa posiadacza zaginionej Radzie szkolnej okręgowej w Bochni książeczki miejskiej Kasy oszczędności w Bochni Nr. 73 Tom I. pag. 2 0 opiewającej na rzecz: „Księgozbiór dla szkół ludowych" z wkładką 2000 kor., której stan z dniam 1. stycznia 1903 kwotę 2101 kor. 46 hal. wynosił, aby książeczkę tę w przeciągu sześciu miesięcy licząc, od dnia ogłoszenia po raz trzeci w urzędowej Gazecie Lwowskiej edyktu tem pewniej przedłożył, że w razie przeciwnym książeczka ta jako umorzona i nieważna uznaną zostanie, a miejska Kasa Oszczędności w Bochni do żadnych wypłat z niej obowiązaną nie będzie.

Orzeczenie umorzenia stanowcze, wydanem zostanie na ponowny wniosek c. k. Prokuratoryi Skarbu we Lwowie po upływie powyż oznaczonego terminu edyktalnego.

Kraków, dnia 13. lutego 1903.

L cz. C. II. 128/3 (1) [2693 2—3]

Przeciw Majerowi Beer, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Brodach przez Simona Braunera pozew o uznanie własności do realności objętej lwh 119 gm. Folwarki małe.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na 15. kwietnia 1903 o godz. 10 rano w tut. Sądzie, biurze Nr. 3.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia sie pana dra Byka adw. w Brodach kuratorem,

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Brody, dnia 24. marca 1903.

L. Praes. 401/3 [2683 1—3]

Jego Ekscelencya Prezydent Sądu krajowego wyższego zamianował na mocy §. 301 p. k. dla drugiej zwyczajnej, dnia 18. maja 1903 o godz 9 rano rozpoczynającej się kadencyi sądu przysięgłych, Radcę Dworu jako Prezydenta tutejszego Trybunału Spławskiego przewodniczącym, a jego zastępcami Wiceprezydenta Brożyńskiego, tudzież radców Mandybura, Praczyńskiego, Gładyszowskiego, Haszczyca i Moora.

Przemyśl, dnia 2. kwietnia 1903.

L. Prez. 699 18 P./3 [2689 1—3]

Obwieszczenie.

Jego Ekscelencya Prezydent wyższego sądu krajowego zamianował dla rozpoczynającej się 11. maja 1903 o godz. 9 rano kadencyi sądu przysięgłych przewodniczącym Marcina Chorzemskiego Radcę dworu Prezydenta sądu obwodowego, zastępcami przewodniczącego Wiceprezydenta Józefa Hildenburga, Radcę wyższego sądu krajowego Ottokara Ansiona, Radców sądu krajowego Jana Wichańskiego, Artura Aulicha, Józefa Wajdowicza, Michała Baltarowicza, Atanazego Skobielskiego, Marcelego Fedyńskiego.

Z Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.
Złoczów, dnia 31. marca 1903.

L. cz. A. XVI. 93/2 (11) [2193 1—3]

C. k. Sąd powiatowy cywilny w Krakowie zawiadamia nieznanego z miejsca pobytu Karola Łysakowskiego, że dnia 16. lipca 1900 r. zmarła w Krakowie jego siostra Zofia Łysakowska, pozostawiwszy 1/11 część realności lwb. 952 w Krakowie, wartości 4238 kor. 23 h. Czysty spadek po niej po odtrąceniu długów wynosi 289 kor. 86 h. Wzywa się zatem Karola Łysakowskiego, aby wciągu roku od daty jak niżej wniósł oświadczenie, czy spadek przyjmuje, bo w razie przeciwnym postępowanie spadkowe z jego kuratorem adw. dr. Wojciechowskim będzie przeprowadzone.

Kraków, dnia 23. listopada 1902.

L. cz. A. 75/1 (41) [2195 1—3]

C. k. Sąd powiatowy Oddział IV. w Złoczowie podaje do wiadomości, iż dnia 8. lipca 1886 r. zeszedł ze świata Abraham Tennenbaum syn Mojżesza bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia.

Ponieważ sąd ten, nie ma wiadomości, czy i które osoby mają prawo do jego spadku, przeto wzywa wszystkich, którzyby zamierzali z jakiego bądź tytułu prawnego rościć sobie prawo do spadku, by w przeciągu jednego roku, od dnia niżej wyrażonego licząc, zgłosili się z prawami swoimi do tego sądu i wykazując swe prawo dziedziczenia, wnieśli oświadczenie się dziedzicem, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego dr. Epstein adw. w Złoczowie kuratorem ustanowionym został, przeprowadzony byłby z tymi i tym przyznany, którzy oświadczą się dziedzicem i tytuł swego prawa dziedziczenia wykażą, zaś część spadku nie przyjęta, lub jeżeliby się nikt nie oświadczył dziedzicem, cały spadek zostałby przez Państwo jako bezdziedziczny zabrany.

Złoczów, dnia 10. lutego 1903.

L. cz. A. XVIII. 449 2 (3) [2171 1—3]

C. k. Sąd powiatowy S. I. we Lwowie wzywa wszystkich, którzyby z jakiegokolwiek tytułu rościli sobie prawa do spadku po Frydolinie Wermutb, aby donieśli w przeciągu roku licząc od ogłoszenia tego edyktu o swych prawach sądowi wykazali tytuł dziedziczenia i złożyli oświadczenia do spadku, gdyż po bezskutecznym upływie zakreślonego czasokresu zostanie przewód spadkowy przeprowadzony tylko z tymi, którzy wykażą tytuł dziedziczenia, oraz wniosą oświadczenia i im też zostanie w miarę wykazanych praw przyznanym spadek, dla którego ustanawia się kuratora adw. dra Bronisława Michalewskiego we Lwowie.

W braku wykazania praw spadkowych i złożenia oświadczeń do spadku w ustanowionym czasokresie przypadnie nieobjęta część dziedzictwa względnie całe dziedzictwo c. k. Skarbowi Państwa jako bezdziedziczny spadek.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział XVIII.
Lwów, dnia 1. marca 1903.

Ч. спр. А. 192/302 (5) [2129 1—3]

Марию Буґера, покликану до спадку по бл. п. Павлї Буґера, помершім в Лягівцях дня 10. мая 1883 без позіставленя послїдної волї розпорядженя, взиває ся, щоби в протягу року зголосила ся до повисшого спадку, бо в противнім случаю спадкову переправу переведе ся зі зголошуючими ся спадкоємцями і з установленим для неї куратором Тимком Пищом.

Ц. к. Суд повітовий, Відділ IV.
Богородчани, дня 26. лютого 1903.

Zl. 1674 [2719 1—2]

Kundmachung.

Infolge der Bestimmungen des Vertrages zwischen der österreichischen Staatsverwaltung und der Krakau Oberschlesischen-Eisenbahn-Gesellschaft von 30. April 1850 wird am 15. April 1903 um 10 Uhr vormittags die 53 Verlosung der gegen Stamm-Actien der Krakau - Oberschlesischen Eisenbahn - herausgegebenen $3^1/_2$% Obligationen und die 54 Verlosung der 4% Prioritäts-Actien dieser Bahn in Wien in dem hiezu bestimmten Saale des Bankgebäudes, I, Singerstrasse 17, stattfinden.

Von der k. k. Direction der Staatsschuld.
Wien, am 31. März 1903.

L. cz. T. IV. 3/3 (2) [2071]

Na wniosek Mojżesza Dawida Ehrlicha jako cesyonaryusza Wojciecha Batora wdraża się postępowanie celem amortyzacyi zaginionej rzekomo książeczki wkładkowej Towarzystwa zaliczkowego w Tarnowie Nr. 3209 na 63 kor. 22 hal. opiewającej, na imię Wojciecha Batora wystawionej i wzywa się jej posiadacza, aby prawa swe do niej w przeciągu jednego roku, sześciu tygodni i trzech dni zgłosił, gdyż po bezkutecznym upływie tego terminu książeczka ta za umorzoną uznaną zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Tarnów, dnia 25. lutego 1903.

L. cz. C. III. 100 3 (1) [2704]

Przeciw Janowi Sąder, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Podgórzu przez Herschla Landaua pozew o 917 kor. 62 hal z pn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 9. kwietnia 1903 o godz. 9 przed południem.

Celem strzeżenia praw pozwanego Jana Sądra, ustanawia się p. adw. dra Gawła w Podgórzu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego Jana Sądra w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Podgórz, dnia 31. marca 1903.

L. cz B. 108/2 (2) [2158]

Dla niewiadomej z miejsca pobytu Katarzyny Cok zamężnej Florek w sprawie uregulowania stanu tabularnego ustanawia się dra Niemczyńskiego adw. w Przemyślu kuratorem.

C. k. Sąd powiatowy.

Przemyśl, dnia 6. marca 1903.

L. cz. C. II. 74/3 (1) [2705]

Przeciw Annie Guzik, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Radomyślu wielkim przez Marka Rojka pozew o 307 K.

Na podstawie pozwu wyznaczono w tut. sądzie, biurze Nr. 2. audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 8. kwietnia 1903 o godz. 11 rano.

Celem strzeżenia praw Anny Guzik, ustanawia się Jana Geca w Kiełkowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Annę Guzik w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Radomyśl wielki, dnia 28. marca 1903.

L. cz. C. III. 113/3 (1) [2610]

Przeciw Schmajemu Rapperowi, Taube Säckel zam. Goldener, Esterze Sacker, Rozalii Drewner, Abrahamowi Benjaminowi Pastel, Simonowi Nadel, Herschowi Zuuand, Elce Bauberger, Samuelowi Jakóbowi Japke, Jakóbowi Kobritz, Racheli Rapper, Rifce Lei Pastel i Racheli Kobritz, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Brodach przez Altera Mozera pozew o uznanie prawa zastawu dla 4/5 części sumy 526 dukatów wpisanego w stanie biernym realności lwh. 73 i 352 gm. Folwarki małe za zgasłe.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 29. kwietnia 1903 o godz. 9 rano w Oddziele III.

Celem strzeżenia praw niewiadomych pozwanych, ustanawia się pana dra Wagnera adw. w Brodach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych niewiadomych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Brody, dnia 23. marca 1903.

L. cz. Cg. I. 32/3 (1) [2178]

Przeciw spadkobiercom ś. p. Antoniego Czaji a to: Janowi Czaji i spóln., których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Nowym Sączu przez Andrzeja czyli Jędrzeja Czaji pozew o 1849 kor. 60 hal.

Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu i życia Jana Czaji, ustanawia się pana dra Wędrychowskiego adw w Nowym Sączu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Jana Czaji w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.

Nowy Sącz, dnia 10. marca 1903.

L. cz. C. 83/3 (1) [2710]

Przeciw Wojciechowi Gąciarzowi i nieobjętej masie spadkowej ś. p. Antoniny Gąciarz z Dąbrówki, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Tuchowie przez Maryannę Aksamit z Łowczowa pozew o 360 kor. i 24 kor. z pn.

Na podstawie pozwu wyznaczono ustną rozprawę na dzień 29. kwietnia 1903 o godz. 10 rano w tut. sądzie biurze Nr. 8.

Celem strzeżenia praw powyż wymienionych, ustanawia się p. Kazimierza Goyskiego c. k. notaryusza w Tuchowie kuratorem

Tenże kurator zastępywać będzie powyż wymienionych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Tuchów, dnia 26. marca 1903.

L. cz. Prez. 181 18 P/3 [2718]

Obwieszczenie.

Dla III. zwyczajnej kadencyi sądów przysięgłych których posiedzenia w c. k. Sądzie krajowym karnym rozpoczną się dnia 18. maja 1903 o godzinie 9 przed południem zamianował Jego Ekscelencya Pan Prezydent c. k. Sądu krajow go wyż-zego Przewodniczącym Wiceprezydenta c. k. Sądu krajowego z tytułem Prezydenta Sądu obwodowego Stanisława Przyłuskiego, zaś zastępcami jego c. k. radców Sądu krajowego wyższego: Sylwerego Dzierzyńskiego, Juliana Giżowskiego i Stanisława Promińskiego, tudzież radców Sądu krajowego: Karola Podlaszeckiego, Fryderyka Koe-bera. Józefa Szymonowicza, Tytusa Adamiaka, Józefa Swaryczewskiego, Grzegorza Charaka, Ludwika Herasymowicza, Edwarda Nahlika, Edmunda Philippa, Filipa Drexlera, Stanisława Wierzbickiego, Stanisława Jasińskiego i Włodzimierza Łuczkiewicza.

Prezydyum c. k. Sądu krajowego karnego.

Lwów, dnia 4. marca 1903.

L. cz C. 46/3 (1) [2695]

Przeciw Michałowi i Annie małżonkom Ząbikom z Twierdzy, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Frysztaku przez Józefa Filipa z Twierdzy pozew o wykreślenie długu.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 1. maja 1903 godz. 10 rano, biuro Nr. 2.

Celem strzeżenia praw nieobecnych ustanawia się pana Izydora Ząbika w Gliniku dolnym, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie nieobecnych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Frysztak, dnia 28 marca 1903.

L. cz. C. 53/3 [2732]

Przeciw Wojciechowi Urban, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Głogowie przez Reginę z Lewickich i Józefa Turków pozew o ekstabulacyę prawa odkupu ect. z pn. z karty C realności whl. 479, 494, 619 i 642 ks. gr. Bratkowice.

Na podstawie pozwu wyznacza się audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 9. kwietnia 1903 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw Wojciecha Urbana ustanawia się p. Augustyna Hliniaka w Głogowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Wojciecha Urbana w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Głogów, dnia 1. kwietnia 1903.

L. 722 [2593 1 3]

OGŁOSZENIE.

Podaje się do powszechnej wiadomości opodatkowanych, że rachunki dochodów i wydatków za rok 1902 wszystkich funduszów pod zarządem Wydziału powiatowego zostających wyłożone zostały z dniem dzisiejszym w kancelaryi Wydziału powiatowego do przejrzenia przez dni 14.

Z Wydziału Rady powiatowej.

Borszczów, dnia 27. marca 1903.

Prezes: Borkowski.

Firmy.

L. cz. Firm. 30/98 (st. II. 38) [1801 1–3]

Obwieszczenie.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Sanoku ogłasza, że w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych wpisał przy firmie „Stowarzyszenie zapomogowe i kredytowe w Lutowiskach stowarzyszenie zarejestrowane z potrójną ograniczoną poręką“ — po niemiecku „Unterstützungs und Credit Verein in Lutowiska registrirte Genossenschaft mit dreifacher beschränkter Haftung“ — że na nadzwyczajnem walnem zgromadzeniu członków dnia 1. lutego 1903 odbytem, uchwalono rozwiązanie stowarzyszenia i wybranie likwidatorami Fischla Rosena i Abrahama Liebera w Lutowiskach.

Wzywa się zatem wszystkich wierzycieli, aby się do stowarzyszenia zgłosili.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy Oddział IV.

Sanok, dnia 9. lutego 1903.

L. cz. Firm. 35/3 (1) [1793]

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Nowym Sączu ogłasza, że w dniu 2. marca 1903 wpisaną została do rejestru Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych firma „Towarzystwo kredytowe w Grybowie, Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“.

Stowarzyszenie opiera się na statucie z daty Grybów dnia 20. lutego 1903 r.

Przedmiotem przedsiębiorstwa jest dostarczanie członkom swoim na umiarkowany procent gotowych pieniędzy, potrzebnych im do celów w gospodarstwie, rzemiośle, przemyśle i handlu za pomocą wspólnego kredytu wszystkich członków. Dyrekcyę składają: p. dr. Eugeniusz Kozierowski, lekarz w Grybowie jako dyrektor, oraz pp. Witold Żeleski, ajent krakowskiego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Grybowie i Włodzimierz Witoszyński, c. k. inspektor szkolny w Grybowie, jako wicedyrektorowie.

Firmę Stowarzyszenia podpisują ważnie dwaj członkowie Dyrekcyi pod wyciśniętą stampilią Stowarzyszenia.

Pojedynczy udział członka wynosi 100 koron: można go wpłacać odrazu w całości albo też w ratach, których wysokość uchwala Dyrekcya. Odpowiedzialność członka Stowarzyszenia rozciąga się do potrójnej kwoty deklarowanych udziałów.

Ogłoszenia Stowarzyszenia umieszczone będą w jednym z dzienników lwowskich.

C. k Sąd obwodowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, 28. lutego 1903.

L. cz. Firm. 118 Stow. I. 38/40 [1833]

Obwieszczenie.

Wpisano do rejestru spółek zarobkowych i gospodarczych przy firmie: „Creditverein in Mikulince, registrirte Genossenschaft mit beschränkter Haftung — Stowarzyszenie kredytowe w Mikulińcach stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“, że na walnem zgromadzeniu dnia 30. listopada 1902 w miejsce ustępującego zastępcy dyrektora Abrahama Leiby 2-im. Babada wybrano zastępcę dyrektora Izraela Melzera, kupca w Mikulińcach. zaś na walnem zgromadzeniu dnia 20. stycznia 1903 w miejsce zmarłego dyrektora kierującego Fischla Vogla, wybrano dyrektorem kierującym Salamona Rothsteina, kupca w Mikulińcach.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Tarnopol, dnia 17. lutego 1903.

L. cz Firm. 27/3 [1862]

Ogłoszenie.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Złoczowie zawiadamia, że na walnem zgromadzeniu członków towarzystwa Spółki oszczędności i pożyczek w Pomorzanach odbytem w dniu 8. lutego 1903 wybrano w miejsce zmarłego zastępcy przewodniczącego zarządu Leopolda Szeremethy, zastępcą przewodniczącego zarządu ks. Franciszka Nowarę rzym. kat. wikarego w Pomorzanach zaś w miejsce członka zarządu Franciszka Rajkowskiego, który wyjechał do Ameryki członkiem zarządu Józefa Potuczka, listonosza i murarza w Pomorzanach.

Złoczów, dnia 13. lutego 1903.

L. cz. Firm. 69 (3) [1976]

C. k Sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie zarządza wpisanie na dniu dzisiejszym w rejestrze handlowym dla towarzystw zarobkowych i gospodarczych firmy „Spółka oszczędności i pożyczek w Kamieniu stowarzyszenie zarejestrowanego z nieograniczoną poręką“ z uwidocznieniem w rubryce odpowiedniej:

1. że stowarzyszenie zawiązało się na podstawie statutu z 5 lutego 1903;

2. że siedzibą towarzystwa jest gmina Kamień;

3. że celem towarzystwa jest dostarczanie członkom potrzebnych im do gospodarstwa handlu i przemysłu pożyczek, przyjęcie i oprocentowanie wkładek oszczędności i popieranie tworzenia spółek i stowarzyszeń zarobkowo-gospodarczych w okręgu spółki;

4. że zarząd spółki składa się z pięciu członków i że na pierwszy okres urzędowania t. j do wiosny 1905 wybrani zostali ks. Ignacy Antoniewski, proboszcz w Kamieniu jako przewodniczący, Marcin Radomski jako zastępca przewodniczącego, Jan Delekta, Marcin Szewczyk i Stanisław Koper, wszyscy gospodarze w Kamieniu jako członkowie zarządu;

5. że spółkę podpisuje się w ten sposób, iż pod stampilią firmy kładzie podpis przełożony zarządu, względnie jego zastępca i jeden z członków zarządu;

6. że wszelkie ogłoszenia spółki umieszczane będą na tablicy koło kościoła w Kamieniu, a nadto w razie potrzeby w czasopiśmie które wyznaczy zarząd w porozumieniu z radą nadzorczą.

Rzeszów, 21. lutego 1903

L. cz. Firm. 34 3 (1) [2177]

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Nowym Sączu ogłasza, iż przy firmie „Towarzystwo zaliczkowe w Grybowie Stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką“ wpisano. że na walnem zgromadzeniu członków tegoż towarzystwa odbytem dnia 20. stycznia 1903 wybrano w miejsce członka Dyrekcyi dr. Jana Hozera członkiem dyrekcyi dotychczasowego zastępcę dyrektora p. Józefa Wincentego Mordarskiego, w miejsce dr. Adama Dobrowolskiego członkiem dyrekcyi dotychczasowego zastępcę prezesa rady nadzorczej p. Walentego Polniaszka, przedsiębiorcę w Grybowie, zaś w miejsce zastępcy dyrektora Józefa Wincentego Mordarskiego, p. dr. Leopolda Sałabana, lekarza w Grybowie, zastępcą dyrektora.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 28. lutego 1903.

L. cz. Firm. 31/3 poj. I. 93 stare [1889]

Wykreślenie firmy.

Należy wykreślić w rejestrze dla firm pojedynczych i spółkowych.

Siedziba firmy: Stanisławów dworzec kolejowy.

Brzmienie firmy: Emanuel Söwy, przedsiębiorstwo restauracyi.

Przedmiot przedsiębiorstwa: przedsiębiorstwo restauracyi.

Z powodu rozwiązania interesu.

Data wpisu: 17. lutego 1903.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy Oddział II.

Stanisławów, 17. lutego 1903.

L. cz. Firm. 28/3 Spółka II. 209 [1977]

Obwieszczenie.

Wpisano do rejestru dla firm spółkowych.

Siedziba firmy: Strutyn.

Brzmienie firmy: Herman Grosskopf i Fischel Reiss.

Przedmiot przedsiębiorstwa: dzierżawa młyna walcowego i handel mąką.

Forma spółki: jawna.

Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Herman Grosskopf i Fischel Reiss w Złoczowie.

Podpis firmy: obaj spólnicy razem.

Data wpisu: 19. lutego 1903

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy Oddział II.

Złoczów, dnia 19. lutego 1903.

L. cz. Firm. 30/3 Poj. I. 3.4 [1978]

Ogłoszenie.

Wpisano do rejestru dla firm pojedyńczych.

Siedziba firmy: Złoczów.

Brzmienie firmy: I. I. Eidelberg.

Przedmiot przedsiębiorstwa: handel towarów mięszanych.

Posiadacz: Chaja Eidelberg w Złoczowie.

Prokura udzielona: Józefowi Eidelbergowi i Salamonowi Lanesowi w Złoczowie.

Data wpisu: 19. lutego 1903.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy Oddział II.

Złoczów, dnia 19. lutego 1903.

L. cz. Firm. 53/3 [2001]

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie zarządza w dniu dzisiejszym wpisanie do rejestru handlowego dla stowarzyszeń zarobkowo-gospodarczych przy firmie „Towarzystwo kredytowe dla handlu i przemysłu w Tyczynie“ na podstawie uchwał walnego zgromadzenia z dnia 24. marca 1901 i 16. marca 19 2, że członkami zarządu Hersch Meilech Beck, Benjamin Fabian i Zalel Krieger, a wybrani zostali do zarządu Szymon Blumenberg i Józef Schneweiss, kupcy w Tyczynie, tudzież, że walne zgromadzenie uchwaliło zmianę §§. 5., 19., 23, 27., 35., ust. 2. i 36. statutu

Rzeszów, 14. lutego 1903.

L. cz. Firm. 44/3 społ. III. 1 [2035]

Wpisano w rejestrze dla Firm spółkowych.

Siedziba firmy: Kraków.

Brzmienie firmy: Krakowska spółka Tramwajowa“ po niemiecku: Krakauer Tramway Gesellschaft“, że Piotr Gerlich zrezygnował z członka Rady zawiadowczej, zaś dr. Karol Pieniążek i dr. Leon Rothwein członkowie Rady zawiadowczej wyłączeni zostali.

Wybrany został członkiem Rady zawiadowczej Henryk Rosenbaum, prokurzysta w Norymberdze, oraz zamianowani członkami Rady zawiadowczej po myśli §. 16. al. 2. statutu pp. dr. Franciszek Bujak c. k. Radca sądu krajowego wyższego i Józef Sare, c. k. nadradca budownictwa, obaj w Krakowie zamieszkali.

Data wpisu: Kraków, 6. lutego 1903.

C k. Sąd krajowy jako handlowy Oddział III.

Kraków, dnia 6. lutego 1903.

L. cz. Firm. 87/3 poj. XIII. 47 91 [2037]

Wykreślenie firmy.

Wykreślono w rejestrze dla firm pojedyńczych.

Siedziba firmy: Kraków.

Brzmienie firmy: Józef Goldwasser.

Przedmiot przedsiębiorstwa ajencya wód mineralnych i towarów kolonialnych w Krakowie.

Data wpisu: Kraków 10. marca 1903.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy Oddział III.

Krakowie, dnia 10. marca 1903.

L. cz Firm. 33/3 (1) [2176]

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Nowym Sączu ogłasza, że w dniu 4. marca 1903 wpisaną została do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych firma: Spółka Oszczędności i pożyczek w Odrowążu stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką. Przedsiębiorstwo polega na statucie uchwalonym 29 stycznia 1903

Celem spółki jest starać się o materyalne i moralne podniesienie członków spółki przez udzielenie członkom w miarę potrzeby, użyteczności i celu w miarę funduszów pożyczek potrzebnych w gospodarstwie, przemyśle i handlu, danie możności do umieszczania na procent pieniędzy zaoszczędzonych i popieranie tworzenia spółek i stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w okręgu spółki.

W skład Zarządu wybrani zostali:

Ks. Karol Paluch, proboszcz w Odrowążu jako przełożony Jan Kanty Mateja, gospodarz w Odrowążu jako zastępca przełożonego, dalej jako członkowie Jan Dusza, gospodarz w Odrowążu, Feliks Łopata, gospodarz w Załucznem, Szczepan Bobek, gospodarz w Pieniążkowicach, Kazimierz Łaś, gospodarz w Odrowążu.

Spółkę podpisuje się w ten sposób, iż pod pieczęcią (stampilią) firmy kładzie podpis przełożony Zarządu, względnie jego zastępca i jeden z członków zarządu.

Udział członka wynosi 10 kor. i może być wpłacony bądź odrazu, bądź w ratach półrocznych, co najmniej po 1 koronie. Jeden członek nie może mieć więcej jak pięć udziałów. Ogłoszenia umieszczone będą na tablicy przed lokalem spółki, a w razie potrzeby w czasopiśmie, które wyznaczy Zarząd Spółki.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Nowy Sącz, dnia 28. lutego 1903.

L. cz Firm. 31 st. II. 890 [2?03]

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Tarnowie podaje do wiadomości, że uskuteczniony został wpis do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych stowarzyszenia zawiązanego pod firmą: „Spółka oszczędności i pożyczek w Skrzyszowie, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką" z siedzibą w Skrzyszowie, powiecie tarnowskim

Celem spółki jest, starać się o materyalne i moralne podniesienie członków Spółki mianowicie przez:

a) udzielanie członkom w miarę potrzeby, użyteczności celu i w miarę funduszów pożyczek potrzebnych w gospodarstwie, przemyśle i handlu, a to z funduszów, które Spółka na ten cel gromadzi przy pomocy wspólnej, nieograniczonej poręki swych członków;

b) badanie możności do umieszczenia na procent pieniędzy zaoszczędzonych, a marnie leżących, w ten sposób, iż Spółka przyjmuje i oprocentowuje wkładki oszczędności;

c) popieranie tworzenia spółek i stowarzyszeń zarobkowych i gospdarczych w okręgu Spółki.

Czas trwania Spółki jest nieograniczony.

Pierwszy zarząd Spółki stanowią: Jan Korus, rolnik w Skrzyszowie jako przewodniczący, Walenty Bednarz, rolnik w Skrzyszowie jako zastępca przewodniczącego, tudzież rolnicy Adam Zaucha, w Wałkach, Józef Jasiak, Jan Choim, Jan Mondel i Jan Kulesa w Skrzyszowie jako członkowie.

Spółkę podpisuje się w ten sposób, że pod pieczęcią (stampilią) firmy kładzie podpis przełożony zarządu, względnie jego zastępca i jeden z członków zarządu.

Ogłoszenia Spółki umieszczone będą na tablicy koło kościoła w Skrzyszowie, a w razie potrzeby podane do wiadomości w czasopiśmie, które wyznaczy zarząd Spółki.

Za zobowiązania Spółki wobec osób trzecich odpowiadają wszyscy członkowie wspólnie całym swym majątkiem, o ileby na pokrycie tych zobowiązań w razie likwidacyi lub upadłości Spółki majątek jej nie wystarczył.

Spółka poddaje się patronstowi Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Tarnów, dnia 21. lutego 1903

Doniesienia prywatne.

Ogłoszenie.

Dnia 14. kwietnia 1903 o godz. 6-tej po południu odbędzie się

Walne Zgromadzenie

członków podpisanego stowarzyszenia w biurze stowarzyszenia których niniejszem się zaprasza.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1902.
2. Wniosek Rady nadzorczej co do rachunku strat i zysków.
3. Wybór 2 członków Rady nadzorczej w myśl §. 15 statutu.
4. Zmiany §. 4, §. 1 od 2, §. 11, 12, 14, 48, 54, 60, 67 od 2 i §. 38 od a). Wykreślenie §. 24 od c), f) i g), §. 27 od 1. Dodatek do §. 11, 38, 43 od 1 i 2.
5. Wnioski członków.

Jeżeliby na pierwszym zgromadzeniu nie było kompletu w myśl §. 37 statutu, to następne bez względu na ilość obecnych odbędzie się dnia 23. kwietnia 1903.

Mikulińce, dnia 1. kwietnia 1903.

Rada Nadzorcza Kasy handlowej w Mikulińcach
stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Jakób Flaschner prezes. **Józef Bartnik** sekretarz.

Zawiadomienie.

Na podstawie uchwały jeneralnego zgromadzenia akcyonaryuszy c. i k. Austryackiego zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu ustanowioną została za rok 1902 dywidenda w kwocie 28 koron za akcyę, za ściągnieniem kuponu Nr. 14, z terminem padłości 1. maja 1903.

we Wiedniu w likwidaturze Zakładu,
w Bernie, Karlsbadzie, Lwowie, Pradze, Reichenbergu, Tryjeście i Opawie we filiach Zakładu,
„ Budapeszcie w Węgierskim Banku kredytowym,
„ Berlinie w Dyrekcyi Towarzystwa Dyskontowego,
„ „ „ Domu bankowym S. Bleichrödera,
„ „ „ „ Mendelsohna i Spki,
„ „ „ Banku dla handlu i przemysłu,
„ Wrocławiu w szląskiem Stowarzyszeniu bankowem,
„ Dreznie w niemieckim Zakładzie kredytowym Oddział Drezno,
„ Frankfurcie n. M. w Dyrekcyi Towarzystwa Dyskontowego,
„ „ „ „ filii Banku dla handlu i przemysłu,
„ Hamburgu w Domu bankowym L. Behrensa i Synów,
„ Kolonii „ „ „ Sal. Oppenheima jr. Spki,
„ Lipsku w niemieckim zakładzie kredytowym,
„ Monachium w Domu bankowym Merck, Finck i Spółka.

Powyższe zakłady wypłacają od 3. kwietnia b. r.

Kupony na których na odwrotnej stronie imię i nazwisko wypisać należy, uprasza się przesłać wraz z rewersem.

We Wiedniu, 2. kwietnia 1903.

C. i k. uprzyw. Austryacki.
Zakład kredytowy dla handlu i przemysłu.

Bilans Towarzystwa Eskontowego i Zaliczkowego we Lwowie, stowarzyszenia zarej. z ograniczoną poręką za rok 1902.

a) **Rachunek strat i zysków.** „Winien“ (przychód). Z rachunku strat i zysków z roku 1901 — 6 kor. 76 hal., z rachunku odsetek 5551 kor. 20 hal. razem 5557 kor 96 hal. „Ma“ (rozchód). Z rachunku kosztów urządzenia i ruchomości 47 kor. 90 hal., z rachunku kosztów administracyi 4223 kor. 72 hal., do rachunku bilansu salda za rok 1902 — 1286 kor. 34 hal., razem 5557 kor. 96 hal.

b) **Bilans.** Stan czynny. Z rachunku odsetek a) naprzód płaconych 262 kor. b) zaległych 7799 kor. 03 hal., z rachunku eskontu 104.862 kor. 40 hal., z rachunku pożyczek udzielonych 10.298 kor. 02 hal., z rachunku kosztów urządzenia i ruchomości 431 kor. 10 hal., z rachunku kosztów administracyi a) zapas druków 190 kor., b) zaliczki 30 kor., c) naprzód płacony czynsz 103 kor. 30 hal., z rachunku kosztów sądowych 3957 kor. 80 hal., konto podatku 6039 kor. 13 hal., z rachunku kasy 1910 kor. 91 hal. razem 135.883 kor. 69 hal. Stan bierny. Z rachunku udziałów 54.568 kor. 27 hal., z rachunku wkładek na rachunek bieżący 24.744 kor. 32 hal., z rachunku pożyczek zaciągniętych 33.755 kor. 16 hal., z rachunku odsetek (naprzód pobrane) 1020 kor., z funduszu rezerwowego 14.891 kor. 27 hal., z funduszu rezerwowego specyalnego 5618 kor. 33 hal., z rachunku strat i zysków 1286 kor. 34 hal. razem 135.883 kor. 69 hal.

Ogólny ruch kasowy 794.022 kor. 10 hal.

We Lwowie, dnia 29. marca 1903.

Dyrekcya.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, ul. Czarnieckiego l. 12. Telefon Nr. 527. (Zarządca Wł. J. Weber.) Papier fabryki papieru J. Fiałkowskich.